Gmina Polska

KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

ISSN 2300-5106 **NR 3 (70) | MARZEC 2019** miesięcznik bezpłatny **www.gminapolska.com**



FOT. URZĄD MIASTA LUBAWKA

Dary natury najcenniejsze

– Największym atutem jest to, co dała nam natura – i to jest na lubawskiej ziemi najcenniejsze. Prawdziwym skarbem jest bez wątpienia sudecki przełom Karkonoszy i Gór Kamiennych – uważa burmistrz Lubawki EWA KOCEMBA. Ale nie można też zapominać o znakomitych zabytkach, jak choćby ratusz i rynkowe kamieniczki…

▶ 7



FOT. URZĄD MIEJSKI W PRUDNIKU

Miasto otwarte na rozwój

Położony tuż przy granicy z Czechami, w południowej części województwa opolskiego Prudnik otaczają piękne pejzaże Parku Krajobrazowego Góry Opawskie. W mieście, pełnym zabytków, i wokół niego spotyka się kilka szlaków pieszych, rowerowych i konnych, a uroki Prudnika i Gór Opawskich podziwiać można z wieży widokowej na Koziej Górze.

▶ 14



FOT. URZĄD GMINY WISZNIA MAŁA

Nowoczesna gmina ze średniowiecznym rodowodem

Gmina Wisznia Mała pochwalić się może wspaniałymi terenami rekreacyjnymi, lotniskiem Aeroklubu Wrocławskiego w Szymanowie, polami golfowymi i cudownymi lasami. Ale to nie wszystko, bowiem w gminie, gdzie wszystkie miejscowości mają średniowieczny rodowód, wiele jest cennych zabytków – na zdjęciu pałac w Machnicach.

▶ 13



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU

Tu jest magia

Polanica-Zdrój to miejscowość łącząca w sobie urok górskiego miasta z bogatą ofertą uzdrowiskowo-wczasową, bardzo znaczący ośrodek turystyczny na mapie Kotliny Kłodzkiej. Kurort hrabstwa kłodzkiego przez cały rok gości u siebie turystów z różnych części kraju. To miejsce szczególne, ponieważ otwiera się zarówno na seniorów, rodziny z dziećmi, jak i wszystkich tych, którzy pragną aktywnie spędzić czas lub wyciszyć się i nabrać dystansu do tempa dzisiejszego świata.

▶ 10



FOT. URZĄD MIEJSKI W OTMUCHOWIE

Cudze chwalimy…

…a swego często nie znamy, a to „swoje" bywa piękne i ciekawe… Nieraz w pobliżu, nie na drugim końcu świata, znajdują się miejsca, które zachwycają zabytkami, cudowną przyrodą, niepowtarzalnym klimatem. Klasycznym przypadkiem owego „swojego" jest gmina Otmuchów, której stolica znana jest w całym kraju jako Miasto Kwiatów, bowiem tu właśnie odbywa się coroczne święto – Lato Kwiatów.

▶ 9

ZDROWA ŻYWNOŚĆ, PRODUKT LOKALNY I TRADYCJA

W najbliższą Niedzielę Palmową (14 kwietnia br.) już po raz piętnasty Gminny Ośrodek Kultury w Marcinowicach zaprasza na imprezę pod nazwą Tradycje Stołu Wielkanocnego. Impreza ta od kilku lat składa się z dwóch bloków: pierwszy to prezentacja potraw, dekoracji i obrzędów wielkanocnych, drugi – prezentacja i kiermasz produktów lokalnych z okolic Marcinowic i obszaru LGD Ślężanie.

Prezentacja stołów to niezwykle barwna impreza. Na kilkudziesięciu stołach znajduje się wszystko to, co wyciąga się na śniadanie wielkanocne z koszyków ze święconką i co przygotowuje się na stoły wielkanocne. A koszyki świąteczne to nie żadne miniaturki, ale tradycyjne kosze, w których znajduje się „prawdziwe" jedzenie dla całej, wielopokoleniowej rodziny. I czegóż tam nie ma… Kolorowe pisanki, wykonywane tradycyjnymi technikami, prawdziwy chleb, wędzone wędliny, baranki z ciasta albo z masła, chrzan, babki, kołacze, sól i wiele innych produktów, w zależności od tradycji rodzinnych bądź regionu, z którego pochodzą gospodynie przygotowujące prezentację. I, mimo że tradycje już się wymieszały, to jednak różnice są nadal widoczne – palmy mają różne kształty i kolory, góralki czadeckie nadal wkładają do koszy tzw. dzwonki soli. Inne ciekawostki znajdziecie Państwo sami, kiedy odwiedzicie tę najsmaczniejszą imprezę. Tegorocznym gościem będzie m.in. Krzysztof Bigus, uczestnik programu Master Chef, mieszkaniec gminy Marcinowice, który znalazł się w minionej edycji w TOP 5 programu. Specjalnie dla uczestników imprezy będzie on gotował na żywo, a do prezentowanych dań używać będzie lokalnych produktów.



FOT. LGD ŚLĘŻANIE

Na stołach wspaniałe ciasta, obok różnego rodzaju pieczyste, rolady, drób faszerowany i wiele innych potraw. Po ocenie komisji konkursowej następuje degustacja i wspólne delektowanie się smakiem wspaniałych potraw. W całej hali rozchodzą się wspaniałe zapachy tradycyjnych zup. Organizatorzy, dbając o różnorodność prezentacji, zapraszają do udziału w imprezie przedstawicieli z zaprzyjaźnionych Kaszub czy z Jičina, z obszaru Czeskiego Raju.



FOT. LGD ŚLĘŻANIE

Druga część imprezy to kiermasz, na którym można zaopatrzyć się we wszystko, co potrzebne jest, by przygotować prawdziwe, zdrowe święta. Są to wspaniałe chleby żytnie i orkiszowe, prawdziwe masło, sery krowie i kozie, wędliny, soki owocowe, przetwory domowe, miody, artystyczne pisanki, ciasta, kolorowe i pachnące mydełka glicerynowe i kosmetyki z lokalnej firmy. Można tu kupić piękne stroiki i żywe wiosenne kwiaty. Lokalni hodowcy prezentują także żywe króliki wielu ras. Można tu kupić wspaniałe wyroby rękodzielnicze i rzemieślnicze, a także odwiedzić studio fotograficzne z okolicznościową scenografią, w tle której można sobie zrobić pamiątkową fotografię.

W prezentowanej ofercie znajdują się produkty, które otrzymały Certyfikat Ślężańskiego Produktu Lokalnego i które LGD Ślężanie promuje w kraju i poza jego granicami. Wszystko odbywa się przy akompaniamencie okolicznych zespołów folklorystycznych.



FOT. LGD ŚLĘŻANIE

Imprezie towarzyszy nasze hasło: „Kupuj lokalnie, lokalne jest najlepsze". O tym przekonują się stali i wierni klienci Targu Ziemi, który odbywa się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w przypałacowym gospodarstwie Bzowa Ostoja. Impreza organizowana jest przez Kooperatywę 124. W tym samym miejscu w każdą sobotę można także zaopatrzyć się w prawdziwe chleby, sery, mąkę itp. Podobny sklep działa we wsi Tuszyn, tam także w każdą sobotę w Gospodarstwie Rolnym Szczypiorki można kupić sery podpuszczkowe z różnymi dodatkami oraz wędliny.

Zapraszamy do nas, tutaj możesz kupić prawdziwą, zdrową żywność jak od babci! (TS)

Mity, fakty, opowiastki

Część dziennikarstwa samorządowego polega na tym, że trzeba się do włodarza gminy dodzwonić – co wcale nie jest sprawą prostą – potem umówić się na spotkanie ze starostą, prezydentem, burmistrzem lub wójtem, a później już podczas rozmowy przedstawić samorządowcowi ofertę współpracy i zainteresować go możliwościami promocyjnymi gazety, telewizji lub radia. Po ostatnich wyborach samorządowych odwiedzam wielu włodarzy gmin i w niektórych miejscach czuję się jak egzotyczne zwierzę – wprawdzie traktowane uprzejmie, ale z dużą dozą nieufności. Niestety, część samorządowców traktuje promocję gminy jako dobro niechciane, ponadto nie zna się na tej branży i zbyt często ogranicza się do współpracy tylko z lokalnymi mediami. W takich miejscach naszego kraju obowiązuje zasada „siedzisz w kącie, nie znajdą cię", biura promocji usytuowane są w najbardziej skrytych zakamarkach urzędów, finansowe środki promocyjne w budżetach są mniej niż mierne i żadne pomysły dotyczące reklamowania gmin – na przykład na jakichś fajnych ogólnopolskich lub międzynarodowych targach – nie są w stanie naruszyć tej swojskiej skorupki. Ale czy można nazwać promocją reklamowanie się jedynie na terenie swojej gminy czy powiatu? Przez 16 lat poznałem setki samorządów i twierdzę, że w części z nich ich szefowie nie doceniają walorów swojej ziemi, ludzi na niej żyjących, nawet swojej własnej pracy, a gdzieniegdzie po prostu wstydzą się swych małych ojczyzn, narzekając potem, że nie rozwija się u nich mieszkalnictwo, turystyka, a inwestorzy omijają ich gminy szerokim łukiem.

• • •

Niemało rad miast i gmin wybranych w ostatnich wyborach samorządowych zdecydowało się rozpocząć rządzenie od zwiększenia swojego uposażenia, a tylko w nielicznych postanowiono, że właśnie od diet zaczną się oszczędności. W Działdowie radni, choć nie zmniejszyli swoich diet, to zmienili podstawę ich naliczania w ten sposób, że nie da się ich podwyższyć w najbliższych latach. W Łęcznej na początku kadencji 2014-2018 radni miejscy zdecydowali o obniżce swoich diet z 1260 zł miesięcznie do kwoty 600 zł, co zyskało uznanie mieszkańców. Ale po wyborach w roku 2018 podwyższyli swoje uposażenia. Dieta szeregowego radnego wzrosła z 600 do 800 zł, wiceprzewodniczącego rady z 900 do 1100 zł, a przewodniczący komisji zamiast 800 będzie otrzymywał 1000 zł. Od 2014 roku nie zmieniła się w Łęcznej jedynie dieta przewodniczącego rady wynosząca 1600 zł miesięcznie. Szacuje się, że podwyżki będą kosztowały podatników 250 tys. zł w ciągu pięciu lat.

• • •

Aż o 75 proc. więcej niż w poprzedniej kadencji będą otrzymywać radni miejscy w Zamościu, bowiem ich dieta wzrosła z 800 do 1400 zł. Wiceprzewodniczący rady ma dietę większą o 250 zł miesięcznie, a uposażenie przewodniczącego zwiększyło się o 60 zł. Na podwyżkę źle zareagowały środowiska lokalne, ruszając z akcją zbierania podpisów pod petycją o zmniejszenie diet. Stowarzyszenie „Zamość – Nasz Wspólny Dom" domaga się obniżenia diet radnych z 1400 do 1000 zł.

• • •

Od podwyżek rozpoczęli kadencję radni w Kluczborku, których diety wzrosły średnio o około 300 zł. Po podwyżkach przewodniczący rady będzie dostawał 2000 zł miesięcznie, jego zastępca 1500 zł, tyle samo dostaną przewodniczący komisji, a ich zastępcy będą otrzymywać 1200 zł. Na 1100 zł będzie mógł liczyć szeregowy radny.

• • •

Więcej dostaną również radni w Gorzowie Wielkopolskim. Dieta szeregowego radnego wzrosła z 1413 do 1878 zł, a przewodniczący komisji otrzyma 2326 zł zamiast dotychczasowych 1789 zł. Wiceszefowie komisji dostaną po 2057 zł (wcześniej 1610 zł). Bez zmian pozostaną diety przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady, które wynoszą odpowiednio 2684 i 2505 zł.

• • •

Niewielkie podwyżki zafundowała sobie rada miejska Nowego Miasta Lubawskiego, gdzie z 700 do 800 zł wzrosły diety przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady. Tak samo wygląda uposażenie przewodniczących komisji, ale więcej dostaną wiceszefowie komisji, którzy zamiast dotychczasowych 600 zł, będą otrzymywać 700 zł miesięcznie. Zwykli radni dostaną podwyżki z 550 do 600 zł.

• • •

Z 1700 do 2000 zł miesięcznie wzrosła dieta przewodniczącego rady Konstantynowa Łódzkiego, a jego zastępca otrzyma o 400 zł więcej – z 1300 do 1700 zł. O 300 zł wzrośnie wynagrodzenie przewodniczących komisji, którzy zamiast 800 zł otrzymają 1100 zł miesięcznie. Ich zastępcy także otrzymali podwyżki z 700 do 1000 zł. Spore podwyżki zafundowali sobie radni w Płońsku. Wcześniej przewodniczący rady dostawał 1308 zł miesięcznie, a w tej kadencji będzie otrzymywał 2000 zł. Jego zastępca zamiast dotychczasowych 1107 zł będzie otrzymywał 1800 zł. Przewodniczący komisji dostali podwyżki z 905 zł do 1800 zł, z kolei ich zastępcy będą otrzymywać 1700 zł (wcześniej było to 805 zł). Szeregowi radni zamiast 704 zł miesięcznie będą otrzymywali 1600 zł.

• • •

O około 30 proc. wzrosły diety radnych w Ełku. Przewodniczący rady miejskiej będzie otrzymywał 2000 zł, wiceprzewodniczący rady oraz przewodniczący komisji 1800 zł, a szeregowi radni będą dostawać po 1350 zł miesięcznie. W przypadku nieobecności na sesji, z diety będzie potrącane 10 proc. uposażenia.

• • •

W Bogatyni były burmistrz Andrzej G. i trójka innych byłych samorządowców – w tym prezes zarządu PGE Energia Odnawialna Sławomir Z. – otrzymali zarzuty za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, niegospodarność i przekroczenie uprawnień oraz fałszowanie dokumentów. Wszystko dotyczy malwersacji przy składowaniu śmieci w Bogatyni, gdzie na składowiska trafiały śmieci zmieszane, tzn. niesegregowane, a w dokumentacji widniały wpisy, że są to odpady biodegradowalne. W konsekwencji zaniżano opłatę środowiskową. Na te same składowiska – bez stosownych zezwoleń – prawdopodobnie trafiały również śmieci komunalne z Niemiec. Z ustaleń prokuratury wynika, że działania podejrzanych w latach 2012-2018 mogły narazić skarb państwa na straty od 1,5 do 7 mln zł, a w tym czasie mogli zarobić około 5 mln zł. CBŚP przeszukało miejsca zamieszkania podejrzanych, zabezpieczając m.in. dokumentację, komputery i zewnętrzne nośniki pamięci, a na poczet przyszłych kar – pieniądze, samochody i biżuterię na łączną kwotę blisko 2 mln zł.

Podglądacz samorządowy

Wielkie odkrywanie

Poznawanie to jedno z najciekawszych zajęć. Jest tajemnicze, pełne niespodzianek, nowych odkryć. Poza tym ta wieloznaczność kryjąca się w poznawaniu właśnie…



Wszystkich, którzy chcą poznawać (doświadczać, kosztować, odczuwać, postrzegać, zaznajamiać, rozpoznawać, smakować, przeżywać itd.) wypada zaprosić 22 marca do Łodzi. Tam bowiem przez trzy dni odbywać się będą XXV Targi Regiony Turystyczne „Na Styku Kultur". Kilkakrotnie pisaliśmy już o tej ważnej imprezie targowej, pewnie jednej z najważniejszych jeżeli chodzi o rynek turystyczny w Polsce. Dzisiaj przypominamy raz jeszcze, że wszyscy ciekawscy (w dobrym tego słowa znaczeniu), jak również wszyscy ci, którzy mają coś ciekawego do pokazania, powinni (w miarę swoich możliwości) pojawić się w Łodzi.

Targi „Na Styku Kultur" specjalizują się w promocji zarówno polskiego, jak i zagranicznego rynku globtroterskiego. Ich tradycja tworzy miejsce i klimat do zaprezentowania ofert turystycznych przygotowanych przez touroperatorów, biura turystyczne, hotele, gospodarstwa agroturystyczne, pensjonaty oraz ośrodki uzdrowiskowe, sanatoria, obiekty SPA, porty i przystanie. Organizatorem targów jest Miejska Arena Kultury i Sportu w Łodzi.

Zakres tematyczny łódzkich targów to między innymi promocja turystyki, wypoczynek i rekreacja, atrakcje turystyczne, organizatorzy turystyki, turystyka biznesowa, turystyka aktywna i ekstremalna, problematyka związana z transportem, zakwaterowaniem, usługami turystycznymi. Swoje miejsce mają też wydawnictwa podróżnicze, portale i blogi turystyczne. Zawsze obecni są przedstawiciele producentów turystycznego sprzętu specjalistycznego, a także sprzętu dla hobbystów (wędkarstwo, łowiectwo, akcesoria fotograficzne, wyposażenie campingowe, akcesoria motoryzacyjne i rowerowe).



FOT. TOMASZ MARECKI

Dwa lata temu na łódzkich targach można było zapoznać się z niecodzienną ofertą przyrodniczo-przygodową czekającą w okolicy Lądka-Zdroju

Na pewno warto również odnotować, że podczas jubileuszowych XXV Targów Regiony Turystyczne „Na Styku Kultur" odbędzie się pierwsza tegoroczna odsłona Festiwalu Podróżników National Geographic. Na wszystkich pasjonatów podróży i miłośników ciekawych opowieści czekać będzie szereg spotkań z wybitnymi fotografami, autorami książek, globtroterami, sportowcami, odkrywcami i blogerami.

Łódzkie targi są cenione ze względu na wspaniałą atmosferę i ogromną popularność wśród zwiedzających. To kopalnia pomysłów i niewyczerpalne źródło inspiracji związanych ze zwiedzaniem Polski i świata. Targi to popularyzacja idei „styku kultur", oznaczającej poznawanie świata, ludzi, odmiennych kultur i obyczajów. Genezą wydarzenia jest niezwykłe połączenie w jednym mieście – w Łodzi – wielu kultur i ich wzajemne przenikanie. Do prezentacji dorobku kulturowego, walorów turystycznych i specyfiki regionalnej zapraszani są przedstawiciele państw, miast, regionów i organizacji turystycznych. Wystawcy, którzy uczestniczą w targach, prezentują atrakcyjną ofertę dla tych, którzy planują wyruszyć w drogę – od standardowych ofert turystycznych, poprzez wszystkie usługi pomocne podróżnikom, kończąc na niekonwencjonalnych metodach wojażowania, bliskich indywidualnym turystom.

Jak co roku, podczas targów odbędzie się konkurs o Złoty Medal Targów „Na Styku Kultur". W 2019 roku wystawcy będą konkurować w dwóch kategoriach: najlepszy gadżet promocyjny i najlepszy materiał promocyjny.

Dla wielbicieli Wschodu oraz jeszcze nieodkrytych pereł turystycznych atrakcją będzie szeroka oferta kraju partnerskiego XXV edycji targów, a mianowicie Ukrainy. Skład partnerów tegorocznej edycji uzupełni miasto partnerskie Giżycko, które szeroką ofertą turystyki wypoczynkowej, agroturystycznej oraz wodnej wraz z atrakcjami miasta będzie unikatową możliwością poznania „perły" Mazur.

Więcej na: www.nastykukultur.pl.

(ipo)

POD NASZYM PATRONATEM

XXV Targi Regiony Turystyczne „Na Styku Kultur" 22-24 marca 2019 Hala EXPO al. Politechniki 4, Łódź

Sport w Gminie – nowe możliwości

Fundacja Orły Sportu oraz Program Sportbonus zapraszają do uczestnictwa w II Ogólnopolskiej Konferencji „Sport w Gminie – nowe możliwości". Przedsięwzięcie organizowane pod patronatem Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbędzie się 11 kwietnia 2019 roku w Centrum Olimpijskim w Warszawie przy ul. Wybrzeże Gdyńskie 4.

Fundacja Orły Sportu, wcześniej znana pod nazwą Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej, została utworzona w 1991 roku. Jej celem jest rozwój systemu sportu dla wszystkich. Swoje działania realizuje, podnosząc kompetencje animatorów sportu, organizując szkolenia, eventy sportowe oraz turnieje dla dzieci i młodzieży. Ważnym elementem działalności fundacji jest rządowy program Lokalny Animator Sportu, który wspiera działania podejmowane na bazie programu Moje Boisko – Orlik 2012, a także zapoznanie się ze społecznym odbiorem sportu dzięki prowadzonym badaniom socjologicznym.

ORŁY SPORTU FUNDACJA

Tegoroczna konferencja poświęcona będzie zagadnieniom związanym ze wzmacnianiem, upowszechnianiem oraz finansowaniem sportu w każdej gminie. Wydarzenie stanowi ważne forum wymiany doświadczeń i nowych rozwiązań również w obszarze współpracy z polskimi jednostkami samorządu terytorialnego w zakresie popularyzowania sportu.

Wśród prelegentów, którzy wystąpią podczas konferencji, pojawią się znani sportowcy zajmujący się pracą z dziećmi. Będą m.in.: Małgorzata Glinka, Otylia Jędrzejczak, Sławomir Szmal oraz Karol Bielecki.

W tym roku po raz pierwszy na Konferencji zostanie rozstrzygnięty konkurs „Sportowa Gmina 2018" oraz „Sportowiec, Przyjaciel Dzieci i Młodzieży".

Przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego mogą rejestrować swój udział w konferencji pod adresem internetowym:

www.sportbonus.pl/gmina

POD NASZYM PATRONATEM

Niedźwiedź z Opolszczyzny

Wodzenie niedźwiedzia ma być słynne na całą Polskę. Etnografowie, mieszkańcy, grupy obrzędowe chcą, aby zwyczaj został wpisany na listę dziedzictwa kulturowego.

Przedstawiciele opolskich rad dzielnic, ochotniczych straży pożarnych i stowarzyszeń wiejskich z całego województwa podpisali się pod wnioskiem o wpisanie zwyczaju „Wodzenia niedźwiedzia" na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

– Goszczenie niedźwiedzia oznacza pomyślność i wszelkie dobro. To również, zgodnie ze zwyczajem, forma oczyszczenia z mniejszych czy większych grzechów, których się dopuszczamy – mówi dyrektor Muzeum Wsi Opolskiej Jarosław Gałęza i podkreśla, że zwyczaj wodzenia niedźwiedzia ma ogromne znaczenie dla mieszkańców. Wpisanie zwyczaju na listę dziedzictwa kulturowego to nie tylko docenienie grup obrzędowych, ale również pokazanie barwności kultury w województwie opolskim.

– Podpisanie przez wszystkich sygnatariuszy wniosku to ważny moment dla naszego regionu. Żaden nasz zwyczaj nie figuruje na tej liście, a na razie jest ich tam 27. Mam nadzieję, że będziemy kolejni. To niezwykłe i barwne wydarzenie trwa przez cały karnawał i kończy się w środę popielcową. Przetrwało czasy pruskie i niemieckie, naliczyliśmy ponad setkę miejscowości, gdzie jest kultywowane – mówi Zbigniew Kubalańca, wicemarszałek Opolszczyzny.

Krajowa lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego prowadzona jest przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Kiedy taki wpis się otrzyma, można starać się o zgłoszenie do wpisu na listę prowadzoną przez UNESCO.

Zwyczaj wodzenia niedźwiedzia, zwany także berami, wodzeniem bera, bakusami, kluczeniem bera i łażeniem z berym przetrwał na terenach, gdzie mimo przynależności do państwa pruskiego, a potem niemieckiego, mieszkała ludność polska. Z wnioskiem o wpis tego zwyczaju wystąpiły początkowo Krzanowice. Po przeprowadzonych 17 grudnia 2018 roku konsultacjach z udziałem przedstawicieli czternastu dzielnic miasta Opola, w których zwyczaj wodzenia niedźwiedzia jest kultywowany, uzgodniono, że trzeba przygotować wspólny wniosek dla całego regionu Śląska Opolskiego.

(umwo)

54. Międzynarodowy Festiwal Wratislavia Cantans im. Andrzeja Markowskiego

Wrocław 6-15 września 2019 POŁUDNIE

Tegoroczna Wratislavia Cantans zwraca się w stronę Południa: przygląda się nieustannie napływającym stamtąd inspiracjom, obserwuje przenikanie się tradycji, poszukuje w tym regionie źródeł naszej współczesnej kultury.

Zobaczymy, jak wiele rytów religijnych powstałych w obrębie chrześcijaństwa swój początek miało na Południu. Tegoroczną edycję zainauguruje muzyka Kościoła koptyjskiego, założonego w Egipcie. Dwa dni później zabrzmi chorał bizantyjski pochodzący z Kościoła prawosławnego w Grecji. Marcel Pérčs z Ensemble Organum i artystami z Maroka zaprezentuje mozarabski śpiew funkcjonujący w Kościele katolickim na Półwyspie Iberyjskim w czasach Maurów. Koncertem z typowo południowymi elementami będzie program Giovanniego Sollimy, łączący utwory kompozytorów związanych z Neapolem z rdzenną muzyką z Afryki.

Naturalnie nasuwa się pytanie o muzykę z Północy. Odpowiedzią jest program koncertu *Baśnie. W poszukiwaniu tożsamości* – zetkniemy się przede wszystkim z twórczością niderlandzką i skandynawską. Bardzo interesuje mnie program z polskim folklorem.

POD NASZYM PATRONATEM

Południe to oczywiście także twórczość włoska. Z Il Giardino Armonico i solistami zaprezentuję oratorium Vivaldiego *Juditha triumphans*. Koncert Coro e Orchestra Ghislieri pod batutą Giulia Prandiego jest jakby podróżą z Wenecji do Neapolu, z którym związani byli Giovanni Battista Pergolesi i Niccolň Jommelli – przedstawiciele awangardy w muzyce XVIII wieku. Zespół Odhecaton z Paolem da Colem wykona niedawno odkryte dzieła sakralne Alessandra Scarlattiego. Poznamy odnalezioną w XXI wieku operę *Tolomeo e Alessandro* Domenica Scarlattiego, syna Alessandra. Mala Punica pod kierownictwem Pedra Memelsdorffa przedstawi dzieła z zabytkowych manuskryptów: utwory anonimowe oraz kompozycje Johannesa Ciconi. Kompozytorem czerpiącym z nowinek pojawiających się w sztuce włoskiej był Mikołaj Zieleński, sięgający między innymi do muzyki polichóralnej.



FOT. PAOLO MORELLO

Giovanni Antonini

Już drugiego dnia festiwalu usłyszymy angażujące wielkie siły wykonawcze dzieło – *III Symfonię* Mahlera. Zubin Mehta stanie za pulpitem dyrygenckim na miesiąc przed planowanym przejściem na artystyczną emeryturę. Festiwal zakończy jedna z największych oper XX wieku: *Porgy and Bess* George'a Gershwina, dzieło łączące klasyczną formę z jazzem, spirituals i folklorem. Jestem szczęśliwy, że na festiwalu wystąpi Wayne Marshall, główny dyrygent WDR Funkhausorchester Köln, autor wersji koncertowej opery, którą usłyszymy, przygotowanej w porozumieniu z Gershwin Foundation.

Giovanni Antonini
Dyrektor artystyczny
Międzynarodowego Festiwalu Wratislavia Cantans
im. Andrzeja Markowskiego



6.09.2019, piątek, godz. 19.00
Kolegiata Świętego Krzyża i św. Bartłomieja
Hymny Kościoła koptyjskiego

Wykonawcy:
Michael Ghattas – dyrygent
Radi Morcos – kantor
Coptic Orthodox Church Choir of Sacred Music

Program:
Hymny Kościoła koptyjskiego

7.09.2019, sobota, godz. 17.00
NFM, Sala Czerwona
Domenico Scarlatti – Ptolemeusz i Aleksander

Wykonawcy:
Jarosław Thiel – dyrygent
Soliści
Wrocławska Orkiestra Barokowa

Program:
Domenico Scarlatti *Tolomeo e Alessandro* – opera w wersji koncertowej

7.09.2019, sobota, godz. 20.30
NFM, Sala Główna
Israel Philharmonic Orchestra & Zubin Mehta | Mahler – III Symfonia

Wykonawcy:
Zubin Mehta – dyrygent
Mihoko Fujimura – mezzosopran
Chór NFM
Agnieszka Franków-Żelazny – kierownictwo artystyczne Chóru NFM
Chór Chłopięcy NFM
Małgorzata Podzielny – kierownictwo artystyczne Chóru Chłopięcego NFM
Israel Philharmonic Orchestra

Program:
Gustav Mahler *III Symfonia*

8.09.2019, niedziela, godz. 16.30
Kościół pw. św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława
Beatum incendium | Średniowieczne manuskrypty

Wykonawcy:
Pedro Memelsdorff – kierownictwo artystyczne
Mala Punica

Program:
Johannes Ciconia – motety; anonimowe dzieła ze średniowiecznych manuskryptów (m.in. Codex Faenza i Buxheimer Orgelbuch)

8.09.2019, niedziela, godz. 20.00
Kolegiata Świętego Krzyża i św. Bartłomieja
W cieniu Świętej Góry Athos | Greek Byzantine Choir

Wykonawcy:
Georgios Konstantinou – dyrygent
Greek Byzantine Choir

Program:
Utwory ku czci Bogurodzicy, tradycyjna muzyka ze Świętej Góry Athos i dzieła bizantyjskiego mistrza Ioannisa Koukouzelisa

9.09.2019, poniedziałek, godz. 19.00
NFM, Sala Czarna
Baśnie. W poszukiwaniu tożsamości – koncert w ramach MusMA

Wykonawcy:
Jessica Bäcklund – sopran
Elin Lannemyr – alt
Love Tronner – tenor
David Wijkman – baryton
Stina Ekblad – narrator

Program:
Krzysztof Rau *Foam*
Jean-François Jung *The Formidable Mill*
Andrea Tarrodi *Vintergatan (The Milky Way)*
Liesbeth Decrock *I Am*
Aart Strootman *Once Upon a Two Times Three*

10.09.2019, wtorek, godz. 19.00
Kolegiata Świętego Krzyża i św. Bartłomieja
Śródziemnomorska mozaika | chorał mozarabski

Wykonawcy:
Marcel Pérès – kierownictwo artystyczne
Ensemble Organum

Program:
Chorał mozarabski z udziałem marokańskich śpiewaków z tradycji Samaa

11.09.2019, środa, godz. 19.00
Kościół pw. św. Marii Magdaleny, katedra Kościoła polskokatolickiego
Dixit Dominus – od Wenecji do Neapolu

Wykonawcy:
Giulio Prandi – dyrygent
Soliści
Coro e Orchestra Ghislieri

Program:
Giovanni Battista Pergolesi *Msza D-dur*
Niccolò Jommelli *Miserere a 4 per S. Pietro in Roma*
Antonio Vivaldi *Dixit Dominus* RV 594

12.09.2019, czwartek, godz. 19.00
Kościół Uniwersytecki pw. Najświętszego Imienia Jezus
Alessandro Scarlatti – dzieła odnalezione

Wykonawcy:
Paolo Da Col – dyrygent
Odhecaton

Program:
Alessandro Scarlatti *Missa defunctorum, Magnificat*

13.09.2019, piątek, godz. 19.00
NFM, Sala Główna
Vivaldi – Judyta triumfująca

Wykonawcy:
Giovanni Antonini – dyrygent
Il Giardino Armonico
Soliści
Chór NFM
Agnieszka Franków-Żelazny – kierownictwo artystyczne Chóru NFM

Program:
Antonio Vivaldi *Juditha triumphans* – oratorium RV 644

14.09.2019, sobota, godz. 17.00
NFM, Sala Czerwona
Pieśni z lasów i pól | Tradycyjna polska muzyka ludowa

Wykonawcy: Joanna Janik, Oliwia Łuszczyńska, Zofia Tarasiewicz, Feliksa Cierlik, Michalina Mrozik – śpiew
Góralski Teatr Pieśni „Dunawiec" ze Zbylutowa
Zespół „Waliszowianie" z Nowego Waliszowa
Zespół Łemkowski „Łastiwoczka" z Przemkowa
Zespół „Gościszowianie" z Gościszowa (gm. Nowogrodziec)

Program:
Tradycyjna polska muzyka ludowa

14.09.2019, sobota, godz. 20.00
Kościół Uniwersytecki pw. Najświętszego Imienia Jezus
Weneckie inspiracje

Wykonawcy:
Andrzej Kosendiak – dyrygent
Wrocław Baroque Ensemble

Program:
Mikołaj Zieleński

15.09.2019, niedziela, godz. 16.00
Synagoga pod Białym Bocianem
Sud, sud – muzyczna podróż z Rzymu za Morze Śródziemne

Wykonawcy:
Giovanni Sollima – wiolonczela
TBA – wiolonczela
TBA – teorba

Program:
Muzyka barokowa, folkowa i współczesna Południa:
Giovanni Battista Costanzi *Sinfonia B-dur* na wiolonczelę i b.c.
Eliodoro Sollima *Sonata 1959* na wiolonczelę
Giulio de Ruvo *Romanella, Ciaccona, Tarantella* na wiolonczelę
Bartolomé de Selma y Salaverde *Fantasia V* na wiolonczelę i b.c.
Moj e bukura more (tradycyjna melodia albańska z Sycylii) na wiolonczelę
Iannis Xenakis *Kottos* na wiolonczelę
Zèzèzè (śpiew Ngòmbì z Afryki Środkowej) na wiolonczelę
Francesco Scipriani *Toccata V* na wiolonczelę i b.c.
Giovanni Sollima *Lamentatio* na wiolonczelę
Santu Paulu (melodia tradycyjna z okolic Salento) na wiolonczelę i b.c.

15.09.2019, niedziela, godz. 19.00
NFM, Sala Główna
Summertime – Porgy and Bess

Wykonawcy:
Wayne Marshall – dyrygent
Angela Renée Simpson – sopran
Indira Mahajan – sopran
Ronald Samm – tenor
Kevin Short – baryton
Hertfordshire Chorus
David Temple – kierownictwo artystyczne Hertfordshire Chorus
NFM Filharmonia Wrocławska

Program:
George Gershwin *Porgy and Bess* – opera w wersji koncertowej

Bilety na koncerty festiwalowe są do nabycia w kasach NFM oraz na www.nfm.wroclaw.pl

Organizator zastrzega sobie możliwość dokonania zmian w programie.

Starostwo Powiatowe we Wrocławiu

Wszystko w dobrym kierunku

Rozmowa
z **ROMANEM POTOCKIM**,
starostą wrocławskim

– Jak pan ocenia początek kadencji 2018-2023?

– Początek roku i nowej kadencji oceniam jako spokojny, wręcz senny w porównaniu do tego, co działo się w roku ubiegłym, gdzie wybory samorządowe zdeterminowały tempo prac inwestycyjnych. Ale dzisiaj mamy trochę oddechu. Tak zazwyczaj dzieje się w samorządach, dla których po roku wyborczym przychodzi okres spowolnienia. W Powiecie Wrocławskim także zwolniliśmy narzucone przez siebie tempo. Dzisiaj też jesteśmy już po pierwszych spotkaniach konsultacyjnych z wójtami i burmistrzami.

– W powiecie wrocławskim wybory przyniosły niemałe zmiany…

– Nowy Zarząd Powiatu Wrocławskiego spotkał się z włodarzami gmin powiatu, a mamy przecież czterech nowych wójtów i burmistrzów. Usiedliśmy wspólnie do stołu i rozmawialiśmy o różnych problemach i czekających nas przedsięwzięciach.

– A bardziej konkretnie?

– Rozmawialiśmy m.in. o naszym autorskim programie „Bezpieczna droga" dotyczącym wspólnej z gminami budowy chodników. Poprzednia edycja programu zakończyła się sukcesem w roku 2018 i zbudowaniem za prawie 16 mln zł chodników na terenie powiatu wrocławskiego. Rozmawialiśmy z wójtami i burmistrzami o kontynuacji tego programu do końca tej kadencji, czyli do roku 2023. Wcześniej na budowę chodników Powiat wykładał w każdej gminie po 300 tys. zł rocznie, a gminy dokładały drugie tyle, a dzisiaj zaproponowaliśmy zwiększenie tych nakładów do 500 tys. zł rocznie. Jest kilka gmin powiatu wrocławskiego, które wyłożą takie kwoty, a mniej zamożne dadzą maksymalnie po 400 tys. zł. Najważniejsze, że nikt się nie wyłamał, a wręcz przeciwnie – jestem zbudowany naszym pierwszym spotkaniem, na którym panowała dobra atmosfera i widać było chęć współpracy. Rozmowy były konkretne, a dzięki współpracy Powiatu z gminami jesteśmy w stanie zrobić znacznie więcej dla dobra wszystkich mieszkańców powiatu. Poza tym za chwilę przedstawimy tegoroczny plan inwestycji drogowych, w którym będzie czarno na białym, w jakim okresie, w których gminach i co będziemy realizować. Teraz skupiamy się na zakończeniu zadań i inwestycji, na które mamy projekty. Oczywiście w tym roku będziemy robić nowe projekty niezbędne do rozpoczęcia inwestycji, m.in. związanych z nakładkami asfaltowymi na nawierzchnie drogowe. Nakładki asfaltowe sprawdziły się na naszych powiatowych drogach i w tym roku chcemy przeznaczyć na nie niebagatelną kwotę, co niewątpliwie poprawi jakość naszych dróg. Będziemy chcieli w tym roku kontynuować niektóre nasze przedsięwzięcia – na przykład cieszącą się dużą popularnością Białą Niedzielę, podczas której mieszkańcy powiatu wrocławskiego mogli skorzystać z bezpłatnego dostępu do lekarzy specjalistów. Podczas trzech Białych Niedziel przebadano 350 osób, można było dodatkowo oddać krew, oznakować rower i otrzymać europejską kartę zdrowia. Dzisiaj wróciłem ze spotkania z zastępcą dyrektora Dolnośląskiego Centrum Onkologii we Wrocławiu i ustaliliśmy, że zainicjujemy szeroką akcję onkologiczną skierowaną do mieszkańców powiatu wrocławskiego, którą zamierzamy rozszerzyć na całe województwo dolnośląskie. Ponadto planujemy kolejne konkursy kulinarne, które cieszyły się dotąd dużą popularnością m.in. w kołach gospodyń wiejskich i wśród sołtysów. Po każdym takim konkursie wydajemy książki i kalendarze kulinarne.



Starosta Roman Potocki

FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

– Powiat wrocławski jest miejscem coraz lepszym do życia…

– …więc nic dziwnego, że liczba jego mieszkańców wzrasta i do roku 2018 zarejestrowano w nim 154 tys. pojazdów.

– A jak układa się współpraca w Zarządzie Powiatu Wrocławskiego?

– Bardzo dobrze! To merytoryczny zarząd podejmujący ważne decyzje i do tej pory wszystko idzie w dobrym kierunku.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Starostwo Powiatowe we Wrocławiu
ul. Tadeusza Kościuszki 131
50-440 Wrocław
tel. 71 722 17 00
fax 71 722 17 06
starostwo@powiatwroclawski.pl
www.powiatwroclawski.pl

Ziębice

Rok 2020 będzie rokiem Henrykowa

**„Day ut ia pobrusa,
a ti poziwai" („Daj ja pomielę,
a ty odpocznij") – to pierwsze
zapisane w języku polskim
zdanie, które znalazło się
wśród zapisków kroniki zakonu
Cystersów w Henrykowie
z 1270 roku, zwanej Księgą
henrykowską. Księga ta była
kontynuowana w XIV wieku
i dostarczyła wielu cennych
informacji o życiu społeczno-
-ekonomicznym Śląska,
zaś w 2014 roku została wpisana
na prestiżową listę
Pamięć Świata UNESCO.**

Henryków to urokliwa wieś leżąca na Przedgórzu Sudeckim w gminie Ziębice. W 1222 roku powstała tu fundacja cysterska dokonana przez kanonika Mikołaja, notariusza wrocławskiego księcia Henryka Brodatego – za jego zgodą i z określenia formalnego fundatora w osobie książęcego syna Henryka II Pobożnego. W 1227 roku przybyli tu pierwsi zakonnicy z Lubiąża. Historia Opactwa Cysterskiego w Henrykowie, tworzona przez osiem wieków, stanowi niezwykle ważny element dziedzictwa kulturowego Dolnego Śląska.

W skład obecnego zespołu obiektów, stanowiącego zabytek w skali ponadnaregionalnej wchodzą m.in.:

- XIII-wieczny kościół Wniebowzięcia NMP i św. Jana Chrzciciela, rozbudowany w kolejnych wiekach. W kościele na uwagę zasługują przede wszystkim unikalne na skalę europejską, drewniane stalle. Ich budowa trwała 150 lat i została zakończona około 1709 roku. Można w nim też podziwiać obrazy najsłynniejszego śląskiego malarza epoki baroku, Michała Willmanna. Wielką wartość artystyczną posiadają także organy z XVII wieku oraz barokowe wyposażenie dawnej zakrystii opackiej;
- barokowy klasztor z XVII wieku z kryjącymi w swoich wnętrzach pięknie urządzonymi salami: Purpurową, Dębową i Żółtą. Żeby poczuć unikalny klimat klasztoru, warto przejść się krużgankami klasztornymi, na ścianach których znajdują się liczne obrazy i dzieła sztuki. Do klasztoru przylegają tarasowy ogród włoski oraz ogród opacki. Na wschód zaś rozciąga się park krajobrazowy z licznymi pomnikami przyrody, miejsce pozwalające na długie spacery i wycieczki rowerowe.



Klasztor w Henrykowie

FOT. URZĄD MIEJSKI W ZIĘBICACH

Henryków wymaga wyjątkowego traktowania ze względu na szczególny, narodowy swoim mitem charakter tego miejsca. Rok 2020 będzie rokiem Henrykowa. W ramach jubileuszu 750-lecia zapisania pierwszego polskiego zdania Gmina Ziębice inicjuje i podejmuje, we współpracy z innymi instytucjami i gospodarzami obiektów, szereg działań. Chcielibyśmy m.in. objąć teren dawnego opactwa wraz z jego częścią parkową szczególną ochroną jego krajobrazu kulturowo-historycznego w ramach Parku Kulturowego. W planach jest także utworzenie Henrykowskiego Centrum Słowa, w którym zamierzamy wyeksponować tak bardzo ważną dla naszej ojczyzny część polskiej kultury. W tym czasie na terenie zespołu klasztornego odbędzie się także konferencja naukowa oraz wiele ciekawych imprez, na które już teraz Państwa zapraszamy.

Żeby odwiedzić Henryków, nie trzeba czekać jednak do 2020 roku. Wnętrza klasztoru można zwiedzać cały rok, np. podczas Dni Klasztoru Księgi Henrykowskiej – corocznej imprezy organizowanej na terenie kompleksu pocysterskiego. W tym roku odbędzie się ona w dniach 15-16 czerwca. Przybyli goście wezmą udział w świetnej zabawie – koncertach, pokazach oraz zobaczą na co dzień niedostępne miejsca klasztoru, np. strych i piwnice.

Henryków stawia także na sport – stosunkowo nową imprezą jest Henrykowski Maraton Rowerowy z ciekawymi trasami MTB wiodącymi lasami i pagórkami Wzgórz Strzelińskich. Tegoroczna, druga edycja Maratonu, odbędzie się 15 czerwca. Start i meta zaplanowane są na terenie klasztoru, a różne długości tras usatysfakcjonują każdego rowerzystę. Więcej informacji i link do zapisów znajdziecie Państwo na: http://rajdhenrykow.pro-run.pl.

Innym, wartym zapamiętania wydarzeniem jest zaplanowany na 27 kwietnia br. Półmaraton Henrykowski – impreza dla biegaczy z całego świata. Jego malownicza trasa przebiega przez piękne zakątki gmin Ziębice i Przeworno. Podczas Półmaratonu będzie można wystartować także na dystansie 10 kilometrów w ramach 3. Dychy Księgi Henrykowskiej. Więcej informacji i link do zapisów na: http://bieghenrykow.pro-run.pl.

Gmina Ziębice to nie tylko Henryków. Unikalne na skalę europejską Muzeum Gospodarstwa Domowego, Bazylika Mniejsza, mury obronne czy XVI-wieczny układ architektoniczny miasta to doskonałe powody do odwiedzenia także Ziębic – stolicy gminy.

Do zobaczenia w najbliższym czasie w gminie Ziębice! (TS)

www.ziebice.pl

Pielgrzymka

Spokojnie, lecz do przodu

Rozmowa
z **TOMASZEM SYBISEM**,
wójtem gminy Pielgrzymka

– Prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka dziennikarze rozpytują, co zrobił przez swoje pierwsze dni urzędowania, ale to debiutant, za to pan wójtuje w Pielgrzymce już czwartą kadencję i w pańskim przypadku wiele spraw jest kontynuacją wcześniej rozpoczętych działań. Po wyborach samorządowych w wielu gminach widać spowolnienie inwestycyjne, a jaki jest początek roku w gminie Pielgrzymka?

– U nas działamy w jednym rytmie, wprawdzie spokojnie, ale cały czas do przodu – oczywiście także pod względem inwestycyjnym. Podpisaliśmy dwie umowy na budowę świetlic wiejskich, jesteśmy



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Tomasz Sybis

w trakcie wyłaniania wykonawcy, a ponadto kontynuujemy termomodernizację obiektów użyteczności publicznej – dwóch placówek szkolnych, w Twardocicach i Proboszczowie, gdzie mamy już wyłonionego wykonawcę i na wiosnę rozpoczną się prace. Ponadto jesteśmy na etapie podpisania umowy dofinansowującej w kwocie 640 tys. zł zajęcia dodatkowe w naszych szkołach podstawowych i będą to m.in. moduły matematyczno-przyrodnicze oraz językowe, ale także szkolenia dla nauczycieli i zakup pomocy naukowych. To dla nas fajny program, bowiem nie musimy dysponować wkładem własnym. A ponadto zajmiemy się szkoleniami przeznaczonymi dla mieszkańców naszej gminy i na te działania także pozyskaliśmy niezbędny sprzęt – komputery i laptopy. Teraz czekamy także na rozstrzygnięcia Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych i wspólnie z Powiatem Złotoryjskim szykujemy się do realizacji dwóch zadań drogowych.

– A drogi powiatowe…

– …są w złym stanie i zapadła decyzja, że wnioski o dofinansowania będziemy składać wspólnie z Powiatem, ale wkład własny zapewne pokryje samorząd Pielgrzymki.

– Zawsze tak się dzieje, gdy Powiat jest biedny. Wtedy to gmina sięga do swego budżetu.

– Z jednej strony tak właśnie jest, ale z drugiej, to powinno się podejmować działania zmierzające do tego, aby ten Powiat nie był biedny i aby mógł realizować swoje statutowe zadania. Niestety, nasze drogi powiatowe są zdewastowane, zaniedbania są wieloletnie, a przecież po tych drogach jeżdżą mieszkańcy gminy Pielgrzymka, którzy nie rozróżniają, czy są to drogi powiatowe, czy gminne. Zazwyczaj jeśli coś złego dzieje się z drogą na terenie naszej gminy, to ludzie zwracają się do wójta, a nie do starosty.

– Nauczyciele żądają podwyżek płac i pewnie te roszczenia obciążą w pewnym stopniu samorządy. Nie boi się pan, że będziecie się musieli dołożyć?

– A przecież dokładamy cały czas i nie jest to dla nas nic nowego. Niestety, prawdopodobnie będziemy dokładać coraz więcej. Związek Gmin Wiejskich wysłał do minister Anny Zalewskiej apel o hołdowanie prostej zasadzie, aby to rząd przejął wynagrodzenia nauczycielskie, a samorządy zajęłyby się innymi sferami związanymi z utrzymaniem oświaty – np. bazą szkolnictwa. Ponadto wskaźniki demograficzne spadają i subwencja oświatowa – oparta na tym, iż pieniądze idą za uczniem – jest coraz mniejsza, a koszty rosną.

– Jak się panu współpracuje z nową radą?

– Tę współpracę oceniam pozytywnie. Jest dziesięciu nowych radnych, którzy uczą się bardzo szybko, a są to ludzie otwarci i kreatywni. Nie ma też żadnych kłótni czy forsowania partykularnych interesów. Nie tracimy czasu na bezproduktywne dyskusje, tylko idziemy do przodu.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Rada Gminy Pielgrzymka 2018-2023

Jarosław Pisarski (przewodniczący), Grzegorz Gądziński wiceprzewodniczący, Andrzej Kosin wiceprzewodniczący, Joanna Danielak, Roman Dzierżek, Dariusz Górak, Bogdan Jamróz, Zbigniew Kopacz, Mirosław Korzystko, Angelika Naporowska, Krzysztof Sabadach, Małgorzata Semeniuk, Łukasz Stolarczyk, Tomasz Ślusarczyk, Andrzej Zatwardnicki.



Urząd Gminy w Pielgrzymce
Pielgrzymka 109a/1
59-524 Pielgrzymka
tel. 76 877 50 13, 76 877 50 26
fax 76 743 70 00, 76 877 50 13 w. 116
sekretariat@pielgrzymka.biz
www.pielgrzymka.biz

Żórawina

Perła i powozy

Miejsc niezwykłych w Polsce nie brakuje. Niektóre znane są powszechnie. Są jednak i takie, które chociaż hołubione przez koneserów, ciągle czekają na szersze odkrycie. Jedna z takich szczególnych pereł jest na Dolnym Śląsku, niespełna 15 kilometrów na południe od Wrocławia.

W Żórawinie, w widłach rzeki Żurawki (spotykana jest też pisownia: Żórawka), stoi kościół, który nie bez powodu nazywany jest Perłą Manieryzmu. Spotkamy się więc tutaj z kierunkiem w sztuce, który zrodził się między renesansem a barokiem. Surowość wcześniejszej epoki odchodzi i ustępuje miejsca coraz liczniejszym ozdobom. Jest doskonałość, wyrafinowanie, swoboda formy…

Kościół pw. Trójcy Świętej w Żórawinie, otoczony ziemnymi fortyfikacjami bastionowymi z XVII wieku, jest jedną z najpiękniejszych renesansowych świątyń w kraju. Powstał prawdopodobnie pomiędzy 1278 a 1335 rokiem. W drugiej połowie XIV wieku został rozbudowany. Niektórzy twierdzą nawet, że zbudowano go wtedy na nowo. Jednak swój dzisiejszy wygląd kościół zawdzięcza jednemu z XVII-wiecznych właścicieli Żórawiny, rodzinie Hanniwaldtów. To jej przedstawiciele, obeznani ze sztuką najwyższych lotów, zatrudniali wybitnych artystów i architektów. Część wyposażenia sprowadzili z Pragi i z Rzymu. Trafiło tu siedemnaście obrazów Męki Chrystusa, wykonanych w latach 1602-1604. W ołtarzu głównym z 1604 roku umieszczono rzeźbioną



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Kościół w Żórawinie nie bez powodów nazywany jest Perłą Manieryzmu

grupę Trójcy Świętej, pod wezwaniem której jest kościółek. Ołtarz ten zaliczany jest do najwybitniejszych kreacji sztuki doby późnego renesansu i manieryzmu w naszej części Europy.

W tym samym czasie powstały malowidła ścienne, w tym bezcenne polichromie ukazujące m.in. Panny Mądre i Panny Głupie, odważnie tańczące na ścianach świątyni… Ciekawostką związaną z historycznym wyposażeniem świątyni jest też to, że 31 maja 1997 roku, podczas rozpoczynającej się pielgrzymki papieża Jana Pawła II, na wrocławskim lotnisku Strachowice jako siedzisko dla papieża przygotowano tron z kościoła Trójcy Świętej w Żórawinie.

Kościół w Żórawinie ma charakter obronny. Grube mury z niewielkimi okienkami i fosa mogły w każdej chwili dać schronienie. Z dawnych fortyfikacji do dziś zachowały się trzy z czterech półbastionów, które zaprojektował prawdopodobnie słynny Walenty Saebisch. Był on m.in. autorem projektów



FOT. MUZEUM POWOZÓW GALOWICE

Muzeum w Galowicach to niezwykłe spotkanie z historią

modernizacji Twierdzy Kłodzkiej. Zdaniem architektów, żórawiński kościół jako jedyny na Dolnym Śląsku ma tak zaawansowany system obronny – z tego m.in. powodu budowla jest tak niezwykła.

Dlatego wędrując po Dolnym Śląsku nie można ominąć Żórawiny. A po spotkaniu z Perłą Manieryzmu warto także podjechać do pobliskich Galowic. Tam znajduje się m.in. bardzo ciekawe Muzeum Powozów. Mieści się ono na terenie dawnych dóbr rodziny von Lieres und Wilkau w zabytkowym, szachulcowym spichlerzu z 1730 roku. Budynek ten jest ostatnim zachowanym na Dolnym Śląsku tak dużym, całkowicie drewnianym obiektem gospodarczym. Zobaczymy tam kilkadziesiąt historycznych pojazdów – od sań konnych, przez karety i bryczki, po historyczny, konny wóz strażacki – a także kolekcję siodeł kawaleryjskich, uprzęże i kiełzna, narzędzia używane przez dawnych rzemieślników…

Warto dodać, że w Galowicach prowadzone są także zajęcia edukacyjne dla szkół i przedszkoli. A na dorosłych czeka także sala konferencyjno-wystawowa oraz wiata biesiadna, ze sceną, na 170 osób. Kawiarnia muzealna serwuje potrawy lokalnego koła gospodyń wiejskich oraz organizuje imprezy rodzinne i firmowe.

TT (TS)



Urząd Gminy Żórawina
ul. Kolejowa 6
55-020 Żórawina
tel. 71 316 51 05, 71 316 51 57
fax 71 723 49 00
urzad@zorawina.pl
www.zorawina.pl

Lubawka jest malowniczo położonym miasteczkiem w południowo-zachodniej części Dolnego Śląska, na granicy Sudetów Zachodnich i Środkowych, nad potokiem Czarnuszka. W centralnej części tego obszaru zlokalizowane jest jedno z największych obniżeń w Sudetach – Brama Lubawska. Gmina od południa sąsiaduje z Republiką Czeską, a od północy z Rudawami Janowickim. Od zachodu ogranicza ją Lasocki Grzbiet, a na wschód od Lubawki leżą Góry Krucze oraz pasmo Zaworów – północny fragment Gór Stołowych. Gmina oferuje turystom aktywny całoroczny wypoczynek. Latem góry przyciągają wspaniałymi szlakami pieszymi i rowerowymi, natomiast zimą do dyspozycji są wyciągi, nartostrady, trasy biegowe i skocznia narciarska. Ponadto Lubawka obfituje w piękne zabytki – w tym barokowy zespół klasztorny w Krzeszowie, kościół Wniebowzięcia NMP z XV wieku w Lubawce, lubawski ratusz z XVIII wieku, kościół św. Anny wzniesiony jako kaplica cmentarna w XVII wieku, kościół poewangelicki, barokowy kościół Czternastu Świętych Wspomożycieli wraz z Pałacem Opackim wzniesiony w roku 1626 i ruiny Kalwarii na Świętej Górze.

Lubawka

Dary natury najcenniejsze

Rozmowa z **EWĄ KOCEMBĄ**, burmistrzem Lubawki

– W czym upatrywać można największe walory turystyczno-rekreacyjne Lubawki?

– W tym aspekcie największym naszym atutem jest to, co dała nam natura – i to jest na lubawskiej ziemi najcenniejsze. Prawdziwym skarbem jest bez wątpienia sudecki przełom Karkonoszy i Gór Kamiennych. To tzw. Brama Lubawska, stanowiąca niezaprzeczalny turystyczny potencjał rozwojowy.

– Ale dobrze, gdy czasami naturze pomaga człowiek. Wtedy efekty tegoż umiejętnego współdziałania mogą być zwielokrotnione.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Ewa Kocemba

– Ubiegłą kadencję w Lubawce zakończyliśmy m.in. dwoma sukcesami, które wcześniej mogłyby się wydawać niemożliwymi do spełnienia – zagospodarowujemy teren wokół zbiornika Bukówka, najwyżej położonego zbiornika retencyjnego na Dolnym Śląsku. To świetny akwen do wykorzystania wypoczynkowo-rekreacyjnego, kąpieli, pływania małymi łodziami i surfowania. W przyszłym roku w maju nastąpi otwarcie atrakcyjnej części zbiornika, którą teraz zagospodarowujemy, na co przeznaczonych jest 6 mln złotych. Już stoją dwa budynki sanitarne, parking, a w tym roku będą ścieżki, pomosty, siłownie zewnętrzne, boiska do piłki plażowej i siatkówki oraz place zabaw dla dzieci. Drugim udanym przedsięwzięciem było przejęcie od Lasów Państwowych stoku narciarskiego, który jest już naszą własnością. Zapraszam zatem wszystkich do wspaniałej gminy Lubawka, gdzie można codziennie spotkać się z bogactwem natury, podziwiać zróżnicowane krajobrazy, na ziemię przyjaznych i gospodarnych ludzi.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)



FOT. URZĄD MIASTA LUBAWKA

Bukówka – wizualizacja

Urząd Miasta Lubawka
pl. Wolności 1
58-420 Lubawka
tel. 75 741 15 88
fax 75 741 12 62
lubawka@lubawka.eu
www.lubawka.eu

Na drodze do odkryć – poznaj Sieć Najciekawszych Wsi

Współczesna wieś dynamicznie się zmienia. Niestety, w wielu regionach naszego kraju wciąż funkcjonuje przekonanie, że jest ona miejscem nieatrakcyjnym, nudnym i niewiążącym się z rozwojem zawodowym czy z możliwością zarobku. Jednym ze sztandarowych celów Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi (PSORW) jest zmiana takiego postrzegania obszarów wiejskich.

Członkowie PSORW postawili sobie za cel stworzenie platformy współdziałania na rzecz zachowania istniejących i tworzenia nowych istotnych wartości, w szczególności w sferach tożsamości, zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego, zachowania dziedzictwa kulturowego, a także wsparcia oddolnej aktywności mieszkańców wsi.

W stowarzyszeniu PSORW aktywnie działa 27 gmin z całej Polski. Wspólnie realizujemy wiele wartościowych inicjatyw, odwiedzamy się i wspieramy swoje działania. Naszym sztandarowym projektem jest Sieć Najciekawszych Wsi (SNW) – markowy produkt turystyczny i sposób na zachowanie najcenniejszych wsi pod względem walorów materialnego dziedzictwa, autentyzmu wiejskiej przestrzeni oraz form życia mieszkańców.

W 2018 roku stowarzyszenie PSORW zrealizowało wyjątkowy projekt na rzecz wsparcia SNW. Operacja pn. „Pomysł na wieś – Sieć Najciekawszych Wsi elementem zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich" otrzymała dofinansowanie ze środków Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

Głównym celem przedsięwzięcia było podniesienie wiedzy przedstawicieli 23 miejscowości objętych Strategią SNW w zakresie spełnienia przez ich wsie standardów marki oraz przygotowanie ich do uzyskania Certyfikatu Uczestnika SNW. Na przełomie sierpnia i września 2018 roku sołtysi, członkowie organizacji wiejskich, a także przedstawiciele lokalnych społeczności i samorządów zaangażowanych w proces powstawania Sieci Najciekawszych Wsi wzięli udział w innowacyjnych szkoleniach z zakresu wdrażania marki SNW.



FOT. POLSKA SIEĆ ODNOWY I ROZWOJU WSI

Pałac w Kamieniu Śląskim

Każde szkolenie obejmowało część wprowadzającą do strategii i do procedur SNW oraz część kreacyjną, poświęconą tworzeniu ofert w ramach Sieci. Zespołowa praca służyła zarówno wykreowaniu nowatorskich rozwiązań, jak i podniesieniu kompetencji uczestników i zwiększeniu ich zaangażowania w działania Sieci. Bliźniacze szkolenia odbyły się w sierpniu w Mościsku oraz we wrześniu w Cekcynie.

Teraz kilkuletni proces tworzenia SNW wkracza w finalną fazę. Przedsięwzięcia wspierające ten proces spowodowały, że pierwsza pula miejscowości osiągnęła stan umożliwiający im ubieganie się o certyfikację. Będzie to oznaczało formalne uczestnictwo w Sieci.

Prace po stronie wsi-kandydatów mają zostać zakończone na przełomie czerwca i lipca 2019 roku, tak aby komisja certyfikacyjna mogła dokonać potwierdzenia spełnienia warunków uczestnictwa w Sieci w lipcu lub sierpniu. Wręczenie certyfikatów zaplanowano na 30 września 2019 roku. Tego dnia w Istebnej odbędzie się uroczysta konferencja inaugurująca funkcjonowanie SNW.

Stowarzyszenie PSORW chce, aby Sieć Najciekawszych Wsi była produktem otwartym na nowych członków. W jej szeregi przyjmiemy wsie z potencjałem turystycznym – mające odpowiednie walory, a przede wszystkim zasób przestrzennej atrakcyjności wyrażający się pozytywnym wizerunkiem miejscowości. Wartość podnoszą też zabytki, zachowana dawna zabudowa zagrodowa czy specyficzny budulec i detal architektoniczny. Ważne są także na przykład typy zieleni wewnątrz miejscowości oraz powiązania wnętrz wsi z otaczającym krajobrazem. Warunkiem jest jednak, aby zasoby materialne wsi (jakość wiejskiej przestrzeni oraz infrastruktura pobytu i udostępnienia walorów) zdecydowanie przewyższały krajową przeciętność.

Masz pytania dotyczące funkcjonowania stowarzyszenia PSORW oraz Sieci Najciekawszych Wsi? Skontaktuj się z pełnomocnikiem ds. SNW Moniką Buk – tel. 77 407 68 14, a także z sekretariatem PSORW: Marią Tyszer – tel. 74 832 56 81 i Kamilą Kossowską – tel. 74 832 56 82; e-mail: sekretariat@psorw.pl.

(TS)

Ludzie byli tutaj już w neolicie i upodobali sobie ścinawską ziemię aż do dzisiaj, a do zachowania ciągłości osadniczej i rozwoju osady przyczyniło się jej położenie w miejscu najstarszych i najdogodniejszych przepraw przez Odrę.

Pierwsza pisana wzmianka o miejscowości pochodzi z dokumentu wystawionego w 1202 roku przez papieża Innocentego III, który wymienia Ścinawę jako wieś należącą do klasztoru w Trzebnicy, która prawa miejskie otrzymała prawdopodobnie w wieku XIII, a w latach 1319-1365 była stolicą odrębnego księstwa ścinawskiego.

Ciężkie chwile przeżywała Ścinawa podczas wojen husyckich, w roku 1428 spaleniu uległo przedmieście i kościół. W roku 1492 przeszła pod władanie czeskie, a dwa lata później została przekształcona w wolne państwo stanowe i przekazana wraz z Rudną staroście królewskiemu, burgrabiemu Georgowi von Stein.

Podczas wojny trzydziestoletniej przechodziła z rąk do rąk, a w roku 1632 zniszczył Ścinawę doszczętnie ostrzał artyleryjski. Wojny śląskie oszczędziły miastu strat materialnych, jednakże mieszkańcy musieli płacić daniny przechodzącym wojskom.

W kampanii napoleońskiej często przez Odrę w Ścinawie przeprawiały się wojska francuskie, pruskie i rosyjskie, a w roku 1813 w mieście spotkali się król pruski Fryderyk Wilhelm III i car rosyjski Aleksander I.

Ożywienie gospodarcze przyniósł Ścinawie wiek XIX – powstały cukrownia, huta, fabryka mydła, tartak, kwaszarnia kapusty i ogórków, drukarnia, linia kolejowa oraz most kolejowy. W latach 1820-1932 była nawet siedzibą powiatu.

Podczas II wojny światowej znajdowały się tutaj liczne podobozy jeńców wojennych – polskich, francuskich i rosyjskich. Cały przemysł Ścinawy przestawiono na produkcję wojenną, a w roku 1945 miasto przekształcono w silny punkt niemieckiego oporu. W trakcie zaciekłych walk uległo zniszczeniu w prawie 80 procentach, a radziecki korpus zdobył je 31 stycznia 1945 roku.

Ścinawa

W rytmie Odry



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY ŚCINAWA

Burmistrz Krystian Kosztyła wita gości Festiwalu Ścinawski Blues nad Odrą

Rozmowa z **KRYSTIANEM KOSZTYŁĄ**, burmistrzem Ścinawy

– Zazwyczaj rozmawiamy o inwestycjach infrastrukturalnych i szeroko rozumianej gospodarce Ścinawy, ale gmina to także kultura, rekreacja i wspaniałe zasoby natury.

Zachowały się nieliczne budowle świadczące o dawnej świetności miasta. Najważniejszy jest kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Ciekawym obiektem jest także kompleks zabudowań dworca kolejowego wraz z budynkami towarzyszącymi i jest to jeden z dwóch zabytków technicznych na terenie powiatu. Także interesującym i godnym zwiedzenia jest jedyny zachowany w powiecie lubińskim kirkut – cmentarz żydowski. Niestety, nie ma już ścinawskiego zamku i zespołu klasztornego, które zniszczono w trakcie walk o miasto w roku 1945.

– Ścinawa jest miastem leżącym nad Odrą, zatem jej walory naturalne wiążą się z tą rzeką. To m.in. atrakcje przyrodnicze, starorzecza, lasy łęgowe oraz rezerwat przyrody.



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY ŚCINAWA

Postępują prace przy budowie parkingu-statku w bezpośrednim sąsiedztwie ścinawskiego portu – na zdjęciu wizualizacja



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY ŚCINAWA

Szkolne Schronisko Młodzieżowe „Pałacyk" dysponuje 52 miejscami noclegowymi, tanimi, ale o wysokim standardzie

A co za tym idzie – siedliska rzadkich gatunków, m.in. ptaków.

– Nie ma u was wielkiego i uciążliwego przemysłu, dlatego też fauna i flora mają się całkiem dobrze.

– Rzeczywiście, takiego przemysłu u nas nie ma, a nasz samorząd konsekwentnie promuje ścinawskie walory przyrodnicze, będące naturalnym i oczywistym skarbem. Od roku 2016 działa u nas Regionalny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Dziewinie, gdzie na zajęciach omawiane są m.in. atuty naturalne naszej ścinawskiej ziemi, a uczniowie spacerują po ścieżkach edukacyjnych. Ponadto prowadzone są także spotkania z zakresu odnawialnych źródeł energii – rocznie ośrodek odwiedza około sześciu tysięcy uczniów. Poza tym w Dziewinie organizowane są plenery artystyczne – rzeźbiarskie i malarskie. To inicjatywa działającego tam Stowarzyszenia Aktywny Dziewin. Ponadto pod koniec roku 2018 otworzyliśmy w Ścinawie – w pięknym budynku wpisanym do wojewódzkiego rejestru zabytków – Szkolne Schronisko Młodzieżowe „Pałacyk", dysponujące tanimi, ale o wysokim standardzie 52 miejscami noclegowymi.

Łęgi Odrzańskie są mozaiką lasów, łąk, pól, bagien i wód, leżącą w dolinie środkowego biegu Odry, a ich środkowa część znajduje się na obszarze Obniżenia Ścinawskiego. Zachowało się tutaj wiele naturalnych krajobrazów i siedlisk doliny wielkiej rzeki – poddawane okresowym zalewom lasy łęgowe i łąki, nadrzeczne skarpy i malownicze starorzecza. To bez wątpienia obszar o wielkim przyrodniczym bogactwie, jakiego daremnie by szukać w wielu naszych parkach narodowych. A przede wszystkim 88 gatunków roślin i zwierząt umieszczonych w Czerwonych Księgach – 22 gatunki roślin, 17 gatunków bezkręgowców, 47 gatunków kręgowców, w tym 38 gatunków ptaków.



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY ŚCINAWA

Od roku 2016 działa Regionalny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Dziewinie, rocznie odwiedza go około sześciu tysięcy uczniów

– A turystyka wodna?

– Będzie oczywiście związana z Odrą. Powstaje Port Ścinawa, a ponadto pod koniec 2018 roku zleciliśmy budowę i dostawę jednostki pływającej, którą realizuje stocznia w Januszkowicach koło Kędzierzyna-Koźla. Powstaje statek pasażerski na 92 osoby, z pokładem dolnym i górnym, w tym sala wykładowa, w której prowadzone będą zajęcia edukacyjne. W weekendy i w wakacje będziemy realizować także rejsy komercyjne, planujemy pływać do Lubiąża, gdzie znajduje się największy w Polsce pocysterski klasztor, ale również do innych miejsc, w których można będzie zacumować – np. do Chobieni w gminie Rudna.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Najważniejsze tegoroczne imprezy kulturalne

- 12 maja – Łabędzi Bieg
- 1-2 czerwca – Dni Ścinawy
- 2 lipca – Flis Odrzański
- 19-20 lipca – Festiwal Ścinawski Blues nad Odrą
- 24 sierpnia – dożynki gminno-powiatowe

Urząd Miasta i Gminy w Ścinawie
Rynek 17
59-330 Ścinawa
tel. 76 740 02 00
fax 76 740 02 01
urzad@scinawa.pl
www.scinawa.pl

Gmina Otmuchów

Cudze chwalimy…

…a swego często nie znamy, a to „swoje” bywa piękne i ciekawe… Nieraz w pobliżu, nie na drugim końcu świata, znajdują się miejsca, które zachwycają zabytkami, cudowną przyrodą, niepowtarzalnym klimatem. Takim klasycznym przypadkiem owego „swojego” jest gmina Otmuchów, jedna z najpiękniejszych gmin Opolszczyzny.



FOT. URZĄD MIEJSKI W OTMUCHOWIE

Lato Kwiatów to – poza kwietnymi cudami – wiele ciekawych wystaw

Na Ziemi Otmuchowskiej każdy znajdzie coś dla siebie – wielbiciele architektury i dzieł sztuki, ptasiarze, czyli ci, co uwielbiają obserwować ptaki, jest tu wiele atrakcji dla fanów sportów wodnych i wędkarzy oraz dla tych, którzy lubią wędrówki po cudownych lasach. Z jednej strony bowiem czeka na gości pełen architektonicznych skarbów Otmuchów, z drugiej – uroda krajobrazu i prawdziwe cuda przyrody, w tym dwa jeziora – Nyskie i Otmuchowskie. No i 29-hektarowy rezerwat przyrody otaczający Jezioro Otmuchowskie.

Od czego zacząć? Zacznijmy od Otmuchowa.

Otmuchów – stolica gminy, jeden z najstarszych grodów kasztelańskich na Śląsku, jest wyjątkowo pięknym miastem, którego wizytówka to górujący nad nim zamek, będący niegdyś siedzibą biskupów wrocławskich. Wzniesiony prawdopodobnie w XIII wieku na miejscu drewnianego grodu kasztelańskiego sprzed 1155 roku, niszczony w kolejnych wojnach, przebudowywany, przez wieki odgrywał rolę skarbca kościelnego wrocławskiego biskupstwa. Jak cała Ziemia Otmuchowska, zamek ma historię długą i ciekawą, wśród jego właścicieli byli biskupi, królowie, a także wielki uczony, Wilhelm von Humboldt, fundator Uniwersytetu Berlińskiego.

Oczywiście, jak każde prawdziwie historyczne miejsce, ma też otmuchowski zamek swoje legendy… Jedną z nich jest opowieść o rycerzu Henryku, samotniku z natury, dla którego jedyną bliską istotą był sokół, z którym polował. Rycerz Henryk po odejściu wojsk Batu-chana (mongolska armia odpoczywała tam po ataku na Śląsk w 1241 roku) zarządzał zamkiem, a że strzała Amora trafia każdego, zakochał się w pięknej Emmie. I dzięki atakowi „przez żołądek do serca” serce Emmy zdobył, przygotowując dla niej potrawę z… sokoła, swego kompana. Podobno po śmierci ukochanego Henryka Emma oszalała z rozpaczy, a jej duch wciąż szlocha na zamkowych korytarzach. Cała ta historia to materiał na jakże dziś popularne filmowe fantasy!



FOT. URZĄD MIEJSKI W OTMUCHOWIE

Jezioro Otmuchowskie – raj dla surferów

Ale wróćmy do rzeczywistości… W latach 20. XX wieku zamek został przeznaczony na cele turystyczne, i dziś – po odnowieniu dachu i odtworzeniu historycznych form stolarki – znów oferuje tradycyjną gościnność, komfort, rodzinną atmosferę i świetną kuchnię z potrawami regionalnymi i staropolskimi. A u podnóża wzgórza zamkowego stoi pałacyk (wybudowany w ciągu jednego roku, 1706-1707, w roku 1927 przebudowany na szkołę), często nazywany Dolnym Zamkiem, zaprojektowany przez znanego barokowego architekta Michała Kleina. Pozostałością dawnego otoczenia pałacu, w którym mieszkał Humboldt, jest kamienne ujęcie źródła w kształcie lwiej głowy. Dzisiaj ten piękny budynek pełni rolę siedziby Urzędu Miejskiego w Otmuchowie.



FOT. URZĄD MIEJSKI W OTMUCHOWIE

Zamek w Otmuchowie – wizytówka miasta

Ozdobą miasta jest także barokowy kościół parafialny (1691 rok) pw. Świętych Mikołaja i Franciszka Ksawerego, którego wystrój wykonany został przez znakomitych mistrzów. Można tu podziwiać obrazy śląskiego Rembrandta – Michaela Willmanna – i freski Karola Dankwarta. Znakomitym zabytkiem dawnej architektury jest także pochodzący z roku 1511 renesansowo-barokowy ratusz, z unikatowym zegarem słonecznym. Warto także wspomnieć o fosie, która kiedyś otaczała miasto, i o nielicznych zachowanych fragmentach otmuchowskich obwarowań. Perłą w ich koronie jest Wieża Wróbla – część nieistniejącej już Bramy Nyskiej – będąca herbem miasta.

Zabytkowymi urokami przyciąga nie tylko stolica gminy. Wiele jest na jej terenie dworków i pałaców (jak choćby w Ulanowicach czy Rysiowicach), a także przydrożnych kapliczek i świątyń, w tym tak cennych, jak XIII-wieczny kościół w Kałkowie. To wszystko buduje niepowtarzalny klimat tej gminy.

Nie tylko jednak świadectwa historii są skarbem otmuchowskiej ziemi, bo równie wielkim skarbem jest uroda jej krajobrazu i cuda przyrody. Decyduje o tym rzeźba terenu, rozległy akwen wodny – Jezioro Otmuchowskie, oraz bliskie sąsiedztwo Kotliny Kłodzkiej. Znalazły tu dom – na terenie 29-hektarowego rezerwatu – tak rzadkie ptaki jak mewa orlica, raróg, siewka azjatycka, czapla nadobna i wydrzyk wielki. Nad jeziorem ujrzeć można nawet orła cesarskiego, zaś na jego północno-wschodnim brzegu znajduje się okazały czapliniec, liczący ponad 270 czynnych gniazd czapli siwej. Zresztą nie tylko ptaki warto tu podziwiać – w wodach Jeziora Otmuchowskiego i Nysy Kłodzkiej pływają sandacze, szczupaki, karpie, węgorze, liny, leszcze i płocie. Takie jezioro to marzenie każdego wędkarza! A także żeglarza i windsurfera, tym bardziej że warunki do uprawiania tych dyscyplin i odpoczynku są rewelacyjne, bo tereny wokół jeziora od lat wykorzystuje się do turystyki i rekreacji. Są tu ośrodki wczasowo-wypoczynkowe, bazy sprzętu wodnego oraz pola campingowe.



FOT. URZĄD MIEJSKI W OTMUCHOWIE

Zegar słoneczny na ratuszowej wieży



FOT. URZĄD MIEJSKI W OTMUCHOWIE

Kościół parafialny pw. Świętych Mikołaja i Franciszka Ksawerego

Piękne odpoczywanie to w ogóle specjalność tych miejsc – w samym Otmuchowie, oprócz wielu starannie pielęgnowanych skwerów, powstały dwa zielone azyle, służące wypoczynkowi mieszkańców i turystów. To zrewitalizowany w latach 2009-2013 teren rekreacyjny „Solarium” i „Plac Partnerstwa” z muszlą koncertową, upamiętniający współpracę gminy z partnerskimi regionami za granicą.

Ma też gmina Otmuchów swoje wyjątkowe święto, jedną z najwspanialszych imprez kulturalnych w województwie opolskim, czyli Lato Kwiatów, które po raz pierwszy odbyło się w roku 1973 i nazywało się Dni Otmuchowa. Dziś dzięki Latu… Otmuchów znany jest w Polsce jako Miasto Kwiatów. Coroczna impreza organizowana w pierwszy weekend lipca – w tym roku to 5-7 lipca – ściąga do Otmuchowa liczne rzesze turystów z kraju i zagranicy, miasto w tym czasie odwiedzają tysiące osób. Oprócz wszechobecnych kwiatów, z pierwszoplanową wystawą kwiatów ciętych, której miejscem ekspozycji jest otmuchowski zamek, dla miłośników rozrywki przygotowywany jest bogaty program estradowy z udziałem zespołów i gwiazd polskiej (i nie tylko) sceny artystycznej, przy czym warto wiedzieć, że każdy – niezależnie od wieku! – znajdzie tu coś dla siebie. Lato Kwiatów to także wystawy malarstwa, ceramiki, biżuterii artystycznej, wyrobów ludowych i zawsze wspaniałe wystawy kompozycji kwiatowych. Ogromną atrakcję stanowią wystawy plenerowe, czyli wystawy kwiatów i krzewów ozdobnych oraz elementów dekoracyjnych ogrodów, które – usytuowane na terenach przyzamkowych – nie tylko cieszą oko oglądających je tłumów, ale także umożliwiają zakup ogrodowych cudów.

Cudze chwalicie, swego nie znacie… To poznawajmy! Trzeba koniecznie wybrać się do gminy Otmuchów, bo naprawdę warto to „swoje” poznać.

Ata (TS)

Urząd Miejski w Otmuchowie
ul. Zamkowa 6
48-385 Otmuchów
tel. 77 431 50 17
tel./fax 77 431 50 16
umig@otmuchow.pl
www.otmuchow.pl

Polanica-Zdrój

Tu jest magia

Polanica-Zdrój to miejscowość łącząca w sobie urok górskiego miasta z bogatą ofertą uzdrowiskowo-wczasową. To bardzo znaczący ośrodek turystyczny na mapie Kotliny Kłodzkiej, w otoczeniu Gór Stołowych i Bystrzyckich. Kurort hrabstwa kłodzkiego przez cały rok gości u siebie turystów z różnych części kraju. To miejsce szczególne, ponieważ otwiera się zarówno na seniorów, rodziny z dziećmi, jak i wszystkich tych, którzy pragną aktywnie spędzić czas lub wyciszyć się i nabrać dystansu do tempa dzisiejszego świata.



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU

Burmistrz Mateusz Jellin zaprasza do Polanicy-Zdroju

Piękny krajobraz, pełen starodrzewu, wiekowych rododendronów, magicznych zakątków i alei możemy podziwiać w Parku Zdrojowym usytuowanym w samym sercu Polanicy. Olbrzymim atutem Polanicy-Zdroju jest znakomicie rozwinięta baza noclegowa i gastronomiczna, która zaspokoi potrzeby zarówno amatorów rozwiązań ekonomicznych, jak i wielbicieli luksusowych willi i ośrodków wypoczynkowych. Każda pora roku odsłania inną scenerię uzdrowiska. Pełne malowniczych widoków trasy spacerowe, rowerowe, biegowe czy zjazdowe utrzymywane są przez cały rok. Bliskość innych miejscowości Kotliny Kłodzkiej oraz pogranicza czeskiego sprawia, że weekend czy urlop w Polanicy-Zdroju będzie doskonałym wyborem.

Położenie

Polanica-Zdrój to uzdrowisko najbardziej znane pośród swych sudeckich braci i sióstr. Położona jest w zachodniej części Kotliny Kłodzkiej, na wysokości około 380 m n.p.m., u wylotu Piekielnej Doliny, nad którą dominują szczyt Wolarza (850 m n.p.m.) oraz pokryta lasami Kamienna Góra (704 m n.p.m.). Przez centrum miejscowości płynie Bystrzyca Dusznicka, prowadząca swe wody ze źródeł w Górach Orlickich. Uzdrowiskowo-wypoczynkowa część Polanicy-Zdroju zajmuje nasłonecznione, łagodne południowo-wschodnie zbocza pierwszych wzniesień Gór Stołowych. Ich wyższe partie pokrywają lasy ciągnące się wzdłuż całego pasma i łączące się z olbrzymim kompleksem leśnym Gór Bystrzyckich. Te dwa pasma górskie oddziela od siebie głęboka Piekielna Dolina (obszar chroniony Natura 2000) z płynącą pośród głazów Bystrzycą Dusznicką.



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU

Lecznictwo

Polanica słynie z wód mineralnych o różnych właściwościach leczniczych. Na terenie miasta rozlewane są trzy rodzaje wód: „Staropolanka" z ujęcia „Pieniawa Józefa", „Wielka Pieniawa" pozyskiwana ze Źródła o tej samej nazwie oraz „Staropolanka 2000" ze Źródła P-300.

W uzdrowisku leczy się głównie choroby kardiologiczne i nadciśnienie, choroby układu trawiennego oraz choroby naczyń obwodowych. Mocno rozbudowana jest także strefa SPA&Wellness oferująca liczne masaże i zabiegi regeneracyjne.

Imprezy

Polanica-Zdrój jest również ośrodkiem wielu imprez o charakterze kulturalnym, sportowym czy turystycznym. Do cyklicznych wydarzeń należą m.in.:

- Międzynarodowy Turniej Szachowy im. Akiby Rubinsteina
- „Cały Kazio" – Festiwal Marii Czubaszek
- Międzynarodowy Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska"
- Bike Maraton
- Puchar Polski w Nordic Walking

Aktywny wypoczynek

Polanica oferuje wiele atrakcji dla miłośników aktywnego wypoczynku. Zróżnicowane trasy piesze oraz rowerowe, stadion miejski, baseny kryte oraz liczne imprezy sportowe o zasięgu ogólnopolskim.

TRASY NA TERENIE MIASTA

NA ROWERZE

Trasa rowerowa MTB Piekielna Pętla (długość ok. 5 km). Jedna z najtrudniejszych tras kolarstwa górskiego w Polsce, prowadząca zboczami Piekielnej Góry. Wymaga dobrej techniki, dużej wytrzymałości i ogólnej siły fizycznej.



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU

Miejski Szlak Rowerowy (długość ok. 20,5 km). Trasa okrężna wokół Polanicy-Zdroju, przeznaczona dla zaawansowanych rowerzystów górskich.

Z KIJKAMI

Miejska Trasa Nordic Walking (długość ok. 6,5 km). Prowadzi przez Park Zdrojowy, przez las do Piekielnej Przełęczy i restauracji „Piekiełko", przez Zbójeckie Skały, Wysoki Kamień, Złoty Widok, wzniesienie Góralka i stąd z powrotem do centrum Polanicy-Zdroju.

PIESZO

Miejska Trasa Turystyczna „Szlak Serduszkowy" (ok. 6 h). Okrężna trasa wokół Polanicy-Zdroju, oznaczona w terenie czerwonym serduszkiem. Prowadzi m.in. po punktach widokowych i do Etnograficznego Muzeum Misyjnego przy klasztorze Białych Sercanów na Sokołówce.

SZLAKI TURYSTYCZNE PTTK

Szlak czerwony do Dusznik-Zdroju (ok 4:20 h). Na trasie: Piekielny Labirynt, szczyt Wolarz, schronisko „Pod Muflonem", miasto Festiwali Chopinowskich – Duszniki-Zdrój

Szlak niebieski do Wambierzyc (ok. 4:50 h). Na trasie: zgrupowanie fantastycznych form piaskowcowych Skalne Grzyby, Skansen u Sołtysa, Wambierzyce z sanktuarium i ruchomą szopką.

Szlak zielony do Zieleńca (ok. 5:00 h). Na trasie: Kamienna Góra, ruiny Fortu Fryderyka, unikatowe Torfowisko pod Zieleńcem, stacja sportów zimowych Zieleniec.

Szlak zielony do Karłowa (ok. 6:00 h). Na trasie: kaplica św. Anny w Batorowie, teren wspinaczkowy Białe Skały, Karłów – punkt wyjścia na Szczeliniec Wielki.

Szlak żółty do zamku Leśna Skała (ok. 1:40 h). Na trasie: oryginalna skalna Kalwaria, neogotycki zamek Leśna Skała z punktem widokowym.

Szlak żółty do Bystrzycy Kłodzkiej (ok. 5:30 h). Na trasie: Łomnicka Równia, ruiny Fortu Wilhelma, drewniany kościół w Zalesiu, średniowieczna Bystrzyca Kłodzka z Muzeum Filumenistycznym.

IMPREZY CYKLICZNE O CHARAKTERZE SPORTOWYM

- Bike Maraton i Super Bieg
- Puchar Polski w Nordic Walking
- Mistrzostwa Polski Oldbojów w koszykówce i piłce nożnej
- Międzynarodowy Staż AIKIDO
- Międzynarodowy Turniej Szachowy im. Akiby Rubinsteina (TS)

Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju
ul. Jarosława Dąbrowskiego 3
57-320 Polanica-Zdrój
tel. 74 868 06 00
fax 74 868 10 46
um@polanica.pl
www.polanica.pl

Pomysł na oszczędności do wzięcia od zaraz

Światło w samorządowych portfelach

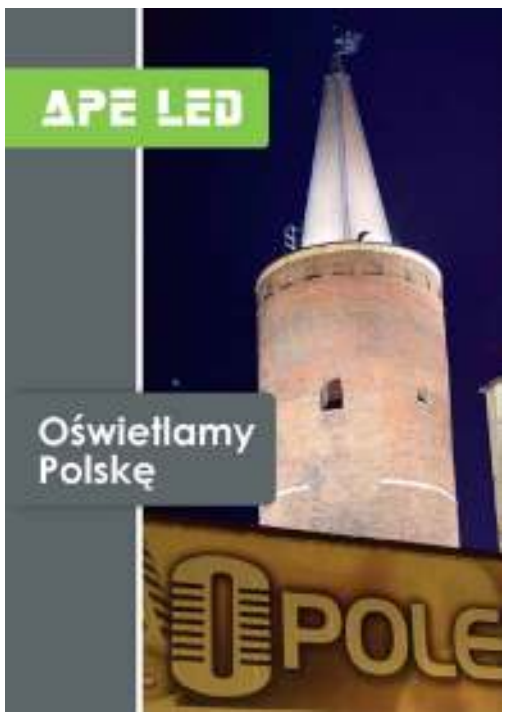
Każdy racjonalnie myślący wie, że na budowanie lepszej przyszłości ogromny wpływ ma racjonalne gospodarowanie budżetem. A jednym z elementów mądrego wydawania środków finansowych jest oszczędzanie. Przy czym nie zawsze jest ono równoznaczne z zaciskaniem pasa.



Czasami oszczędzać można bez ograniczania się. Wystarczy podejmować racjonalne decyzje. Szukać korzystniejszych rozwiązań. Po prostu rozsądnie gospodarować. Dotyczy to nie tylko każdego z nas, ale również firm, instytucji oraz jednostek samorządu terytorialnego. Jeżeli chodzi o polskie gminy i miasta, to mądrzy wójtowie, burmistrzowie i prezydenci nieustannie szukają oszczędności. Świetnie bowiem wiedzą, że potrzeb w naszych małych ojczyznach jest więcej niż budżetowych możliwości. A zatem każda zaoszczędzona złotówka to szansa na budowanie lepszego świata dla mieszkańców.

Inteligentne żarówki

Miliony złotych do zaoszczędzenia są na przykład na naszych ulicach. A mówiąc dokładniej, kryją się w ulicznym oświetleniu. Sposób na to jak je „wydobyć" powstał w opolskiej firmie Auto Power Electronic, która wspólnie z Politechniką Opolską opracowała specjalnie na potrzeby polskich gmin zamienniki żarówek sodowych i metalohalogenkowych do istniejących opraw ulicznych. Prototypy



pierwszych inteligentnych żarówek LED firmy APE powstały cztery lata temu. Dzisiaj już świecą w wielu miejscach i w praktyce zostało udowodnione, że ich zastosowanie kilkakrotnie obniża koszt modernizacji oświetlenia i zapewnia oszczędność energii elektrycznej na poziomie ok. 70 procent. Warto zaznaczyć, że te inteligentne źródła światła sterowane są istniejącym systemem załączania – wyłączania oświetlenia. Nie ma więc tutaj dodatkowych kosztów.

Malowanie światłem

Inteligentne żarówki APE LED oświetlają już niektóre ulice w Opolu, Lubaniu, Gogolinie, Sanoku, Zakopanem… Twórcy tego oświetlenia zastosowali w żarówkach bezobsługowe programy adaptacyjne (obecnie dwie wersje programu), które pozwalają zapewnić oszczędność zużycia energii nawet do 75 proc. w stosunku do żarówki sodowej. Każda wersja programowa posiada tzw. miękki start. Dodatkowo barwa światła jest przyjemniejsza od tego, jakie daje oświetlenie sodowe. Żarówki mają też układ wymuszonego chłodzenia. Zastosowanie precyzyjnego systemu kontroli temperatury zabezpiecza żarówkę przed przegrzaniem i pozwala osiągnąć żywotność powyżej 50 tys. godzin. W zależności od potrzeb konstrukcja inteligentnych żarówek APE LED umożliwia również ukierunkowanie i wybór barwy światła. Jak mówią twórcy tego oświetlenia – dzięki inteligentnym żarówkom z Opola można „malować światłem" ulice i parki polskich miast, miasteczek i wsi.

Nie tylko ulice

Firma Auto Power Electronic działa na polskim rynku od 1984 roku. W swojej oświetleniowej ofercie ma również nowoczesne i oszczędne systemy oświetlania zewnętrznego budynków, w tym obiektów zabytkowych (np. Wieża Piastowska w Opolu, która należy do najstarszych w kraju zabytków architektury obronnej). Produkuje też nowoczesne ledowe świetlówki, których zastosowanie np. w szkołach czy szpitalach pozwala na duże oszczędności.

Według danych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w Polsce jest 3,3 mln lamp ulicznych. Lampy sodowe stanowią nawet 60 proc. wszystkich źródeł światła. Stosowane obecnie oświetlenie ma też stosunkową małą wydajność (ok. 40 proc.). Zastosowanie inteligentnych żarówek APE LED pozwoli na oszczędności sięgające 70 procent.

A będzie jeszcze drożej

Sięgnięcie po inteligentne żarówki, które wspomogą samorządowe portfele, jest tym pilniejsze, że ceny energii rosną i jest to trend stały. Jak szacuje Instytut Energetyki Odnawialnej (IEO), po 2020 roku będziemy mieli najwyższe w Europie hurtowe ceny energii i taryfy dla wszystkich grup odbiorców. Będziemy drożsi nie tylko od naszych sąsiadów, ale i w całej Unii, przy relatywnie niższej sile nabywczej. To nie pierwszy sygnał mówiący o tym, że samorządy będą tracić na wzroście kosztów energii. No, chyba że poszukają oszczędności.

– Jeśli samorządy będą więcej płacić za prąd, podrożeją także usługi, które są świadczone dla mieszkańców – ostrzegał niedawno Andrzej Porawski, dyrektor biura Związku Miast Polskich.

Wyższe oferty cenowe dla samorządów i prywatnych firm, gdzie o taryfach nie decyduje państwowy regulator, potwierdzają ostatnie postępowania przetargowe na zakup energii m.in. w Łodzi, Warszawie i Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Żarówki APE LED wszystkiego nie rozwiążą, ale na pewno mogą pomóc w złagodzeniu tego, co kryje się w ofertach dostawców prądu.

Cenniki i szczegółowe prezentacje produktów oraz opis działania programów są dostępne na stronach: ape.com.pl, ledoowka.pl oraz gminapolska.com. (TS)

Przedstawiciele Auto Power Electronic mogą przyjechać do wszystkich zainteresowanych nowoczesnym i oszczędnym oświetleniem. Doradzą, przedstawią dokładnie działanie systemów adaptacyjnych.

Kontakt: Auto Power Electronic, ul. Zbożowa 12, 45-837 Opole; Mariusz Poliński – tel. 692 478 886, adres mailowy: mpolinski@ape.com.pl.

CO SIĘ KRYJE W TYCH ŻARÓWKACH

Uliczne lampy LED to szereg korzyści dla mieszkańców i zasobów finansowych samorządów. Inteligentne żarówki z APE to między innymi:

- poziom jasności znacząco większy niż przy lampach sodowych,
- duża wydajność przy zachowaniu o 50-70 proc. mniejszego zużycia energii w porównaniu do konwencjonalnych lamp (w zależności od wyboru programu),
- długa żywotność, do 50 tys. godzin, co przy 12-godzinnym trybie pracy daje około 11 lat użytkowania,
- pełna moc świecenia od momentu włączenia, brak fazy rozgrzewania,
- odporność na wstrząsy i uderzenia,
- brak efektu migotania, co sprawia, że nie powodują zmęczenia wzroku kierowców i pieszych,
- możliwość dostosowania do zindywidualizowanych potrzeb (siła i ukierunkowanie światła plus wspomniane już wcześniej inteligentne programy elektroniczne sterujące żarówkami APE LED).

Żmigród

Ludzie byli tutaj zawsze

Osada była tutaj już w epoce brązu, także dlatego, że rzekę Barycz przecinała rzymska droga handlowa prowadząca w kierunku „wybrzeża bursztynowego" – Bałtyku. Natomiast lokowana została przez księcia wrocławskiego Henryka III, który w roku 1253 zlecił założenie tutaj miasta, a nowo powstały gród ufortyfikowano, otoczono palisadą, wałem i fosą.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Robert Lewandowski

Niestety, w ciągu wieków nie omijały Żmigrodu zniszczenia wojenne, epidemie i pożary, ale mimo wielu trudności miasto konsekwentnie i stale odbudowywało się, a dzisiaj rozwija się świetnie, poprawiając swoją infrastrukturę oraz korzystając z mądrości i pracowitości miejscowej społeczności oraz świetnego skomunikowania. Dzisiejszy Żmigród nadal świetnie pełni swoją tradycyjną funkcję lokalnego, prężnie działającego ośrodka administracyjnego, kulturalnego, oświatowego i gospodarczego.

Żmigród od wielu lat sukcesywnie rozwija się pod względem infrastrukturalnym, ale o sile i rozpoznawalności tej gminy świadczy także jej bogactwo kulturalne i walory rekreacyjno-wypoczynkowe. Gmina jest sercem Dolnośląskiej Krainy Rowerowej, oferuje ponad 140 km rowerowych szlaków, a ostatnio oddano do użytku ponad 26-kilometrowy odcinek drogi rowerowej po trasie dawnej wąskotorówki.



FOT. URZĄD MIEJSKI W ŻMIGRODZIE

Ruiny pałacu Hatzfeldów po rewitalizacji

Wyjątkowymi i wartymi zobaczenia oraz skorzystania z nich są m.in.: Zespół Pałacowo-Parkowy Hatzfeldów w Żmigrodzie, ogrody bioróżnorodności nad rzeką Sąsiecznicą, nowoczesne centrum przesiadkowe park&ride oraz kąpielisko Aquagród, boiska, ścianka wspinaczkowa i nowoczesny park linowy.

– Zapraszamy wszystkich na przyjazną, piękną i interesującą ziemię żmigrodzką – mówi burmistrz Żmigrodu Robert Lewandowski.

(TS)

Wydarzenia kulturalne w gminie Żmigród w roku 2019

24 marca – przegląd dorobku zespołu placówek kultury; **7 kwietnia** – Żmigrodzki Jarmark Wielkanocny; **2-11 kwietni**a – VII Maraton Na Raty; **1 maja** – 47. Rajd Rowerowy Doliną Baryczy; **12 maja** – II Gminny Dzień Rodziny; **26 maja** – Barokowo Motor Show; **2 czerwca** – Dzień Dziecka; **7-8 czerwca** – X Żmigrodzkie Dni Smoka; **8 czerwca** – X Żmigrodzki Bieg Smoka; **15 czerwca** – Międzynarodowy Zawodowy Wyścig Kolarski Grand Prix Doliny o Puchar Burmistrza Żmigrodu; **15 czerwc**a – Amatorski Wyścig Kolarski z cyklu Via Dolny Śląsk o Puchar Burmistrza Żmigrodu; **16 czerwca** – Żmigrodzki Festiwal Kwiatów z Akcentem Nocy Świętojańskiej; **29 czerwca** – Dragons Night Festival; **6 lipca** – Nocny Turniej Siatkówki o Puchar Burmistrza Żmigrodu; **28 lipca** – Vagday: Zlot Miłośnikow Aut z Grupy Vag; **24 sierpnia** – Dożynki Gminne; **1 września** – 48. Rajd Rowerowy Doliną Baryczy; **7 września** – Indywidualna Jazda na Czas Road Maraton o Puchar Burmistrza Żmigrodu; **22 września** – Dzień bez Samochodu w Dolnośląskiej Krainie Rowerowej; **6 października** – Żmigrodzki Festiwal karpia i Lasu; **8 grudnia** – Jarmark Bożonarodzeniowy połączony z Przeglądem Stołów Bożonarodzeniowych.

Urząd Miejski w Żmigrodzie
pl. Wojska Polskiego 2-3
55-140 Żmigród
tel. 71 385 30 57, 71 385 30 50
fax 71 385 30 50 wew. 13
urzad@zmigrod.com.pl
www.zmigrod.com.pl

Niemcza

Czas rewitalizacji i przywrócenia dawnej świetności

Niemcza to obecnie małe miasto, liczące zaledwie 2900 mieszkańców, natomiast cała gmina liczy 5400 mieszkańców. To małe dolnośląskie miasto jest prawdziwym skarbem regionu i perłą Śląska.

Wyjątkowość Niemczy wiąże się z jej historią i jedynym, niepowtarzalnym kształtem urbanistycznym. Idąc wzdłuż murów miejskich, można poznać obrys grodu z X wieku. Miasto nigdy nie mogło być większe, ponieważ musiało zmieścić się w obrębie dawnego grodu. Do Niemczy wjechać można było przed wiekami wyłącznie dwiema drogami – od południa i od północy. Tak jest do dziś. Zamykając bramę północną i południową, można nadal pobierać opłaty (myta) za wjazd do centrum współczesnej Niemczy. Sjenitowe ciosy, z których zbudowany był gród, wpisują się we współczesny krajobraz miasta, jako podbudowa wyniesienia skalnego, tak jak rzędy schodów, po których mieszkańcy codziennie wspinają się, by wejść do centrum. Sjenitowe ciosy tworzą też monumentalne mury miasta. W średniowieczu, przy wejściu do grodu od północy, atak wojów spowalniała szykana, która dziś spowalnia wjazd nowoczesnych samochodów do Rynku. Obecnie Niemcza liczy tyle samo kamienic, ile parcel liczył średniowieczny gród. Pełne niespodzianek dla turystów wyniesienie skalne wraz z owalnym Rynkiem to unikatowy zabytek objęty w całości ochroną konserwatorską.



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY NIEMCZA

Burmistrz Jarosław Węgłowski

Wielkim zainteresowaniem turystów cieszy się prezentacja – odrestaurowanej społecznie przez członków Towarzystwa Miłośników Niemczy i Ziemi Niemczańskiej – makiety trójczłonowego niemczańskiego grodu z X po XIII wiek.

Największe wydarzenie w dziejach Niemczy – obrona grodu w roku 1017 – zostało ożywione przez Niemczański Ośrodek Kultury oraz Towarzystwo Miłośników Niemczy dzięki organizacji corocznych obchodów milenijnych. Od roku 2015, we wrześniu, niemczański Rynek zamienia się w średniowieczny gród, w którym rozbijają swoje obozowiska wojowie, prezentują się liczne grupy rekonstrukcyjne, odbywają się jarmarki, a mieszkańcy Niemczy w strojach z epoki występują w spektaklach historycznych pokazujących dzieje obrony grodu.

W roku 2017 z okazji obchodów Tysiąclecia Obrony Niemczy do wydarzeń dołączyli mieszkańcy miast partnerskich z Czech i Niemiec, z którymi aktywną współpracę prowadzi niemczańskie Towarzystwo Partnerstwa Miast. Zgodnie z planami ośrodka kultury oraz prężnie działających stowarzyszeń, od roku 2018, czyli stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, wrześniowe świętowanie obrony Niemczy obchodzone jest jako święto Kasztelanii Niemczańskiej i połączone jest z jarmarkiem kasztelańskim.

Po likwidacji w latach 50. muzeum regionalnego, jego rolę przejął Niemczański Ośrodek Kultury, gdzie znajduje się Milenijna Ekspozycja Stała prezentująca m.in. odrestaurowany witraż w roku 1936, kamienną tarczę zegara wieżowego firmy „Hadank & Sohn" z Hoyerswerdy i repliki nieznanych dotąd dzwonów wieżowych niemczańskiego ratusza. Dzięki organizowanym od ponad 20 lat przez TMN wydarzeniom Europejskich Dni Dziedzictwa, wystawa wzbogacona została o wielkoformatowy obraz (8x3 m) przedstawiający ostatni szturm na Niemczę podczas obrony w roku 1017. Cykliczne spotkania prezentujące dziedzictwo kultury Niemczy organizuje Stowarzyszenie Muzeum Ziemi Niemczańskiej.



FOT. RENATA KUKUŁA

Do Niemczy z południa prowadzi Górna Brama

Zgodnie z przywilejem nadanym Niemczy przez króla Władysława Jagiellończyka odbywają się tu dwa jarmarki w roku. Na tydzień przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem stowarzyszenia działające na terenach wiejskich i liczni społecznicy gromadzą się na niemczańskim Rynku, organizując sprzedaż produktów lokalnych.

Przed Niemczą jeszcze wiele działań na rzecz promocji dziedzictwa ziemi niemczańskiej. Ich najlepszym źródłem jest historia czasu świetności niepokonanego grodu. Jak powiedział były mieszkaniec Niemczy Jurgen Scholzel: „Niemcza to prawdziwe złoto turystyki". (TS)

www.um.niemcza.pl

Wisznia Mała

Nowoczesna gmina ze średniowiecznym rodowodem

Rozmowa z **JAKUBEM BRONOWICKIM**, wójtem gminy Wisznia Mała



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Jakub Bronowicki

– Zima już w zasadzie odpuściła i w samorządach praca wre…

– W naszej gminie – jeśli chodzi o front inwestycyjny – nie ma zastojów i zima nie była przeszkodą, oczywiście przy realizacji zadań możliwych do przeprowadzenia w ujemnych temperaturach. Budowana jest kanalizacja w południowej części gminy – jesteśmy już na drogach powiatowych, a nawet weszliśmy na drogę wojewódzką w Psarach. Oczywiście, że związane są z tym utrudnienia w ruchu i trzeba wziąć to pod uwagę, przejeżdżając przez naszą gminę. Poza tym podpisaliśmy umowę dotyczącą dofinansowania budowy naszych świetlic m.in. w Strzeszowie, ale pogoda będzie miała zasadniczy wpływ na to, kiedy rozpocznie się to zadanie. Ponadto trwa budowa centrum Kryniczna, a przez Polską Spółkę Gazownictwa rozbudowywany jest gazociąg w Wiszni Małej.

– Czy budowa trasy S5 przyspieszyła rozwój waszej gminy?

– To jest widoczne po liczbie placów budów, które wyrosły jak grzyby po deszczu m.in. wzdłuż starej „piątki”. Ma powstać nowa piekarnia, a obok niej kompleks związany z obsługą logistyczną sprzedaży artykułów gospodarstwa domowego. Także w Psarach firma Panattoni Europe stworzy duży kompleks, w którym zlokalizowanych będzie kilka podmiotów gospodarczych.

– Wprawdzie Wisznia Mała nie jest typową gminą turystyczną…

– …ale świetnie rozwija się u nas osadnictwo. Mamy też wspaniałe tereny rekreacyjne, lotnisko Aeroklubu Wrocławskiego w Szymanowie, które jest miejscem rozgrywek World Games i wielu innych lotniczych zawodów sportowych, oraz piękne pole golfowe w rejonie Rakowa i Kryniczna. A ponadto szczycimy się naszymi lasami, położonymi najbliżej Wrocławia – to kompleks koło Malina, gdzie można fajnie odpocząć. Poza tym powstają u nas kolejne ścieżki rowerowe, którymi będzie można dotrzeć do wszystkich naszych atrakcji, także do atrakcyjnych Wzgórz Trzebnickich.

– Ale również zabytki sakralne, kościoły i kapliczki…

– …świetnie uzupełniające wyprawę do gminy Wisznia Mała, której wszystkie miejscowości mają interesujący średniowieczny rodowód.

– Zatem…

– Zapraszamy wszystkich do zróżnicowanej, gospodarnej i pięknej gminy Wisznia Mała!

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

ZABYTKI W GMINIE WISZNIA MAŁA

Kościół w Krynicznie pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika pochodzi prawdopodobnie z XVI wieku. Według legendy został założony z inicjatywy św. Jadwigi, ale najprawdopodobniej ufundowało go biskupstwo wrocławskie. Kościół wybudowano z surowej cegły i z wyglądu przypomina budowle neogotyckie.

Pałac w Machnicach został wybudowany w latach 1817-1820 na zlecenie rodziny von Obernitz. W drugiej połowie XIX wieku do bocznej ściany pałacu dobudowano dwukondygnacyjną część z wieloboczną przybudówką. Znajdujący się obok spichlerz i budynek gospodarczy pochodzą z pierwszej połowy XIX wieku.

Obecnie pałac jest własnością prywatną i mieści się w nim przestronny kompleks oferujący gościom miejsca noclegowe, sale bankietowe i konferencyjne. Na terenie wokół pałacu znajduje się parkur do uprawiania jeździectwa i skoków przez przeszkody, kryty „orlik”, kort tenisowy oraz zarybiony staw. Znajduje się tutaj również jedyny w tej części regionu stok narciarski.



FOT. UG WISZNIA MAŁA

Pałac w Wiszni Małej

Pałac i folwark w Malinie zostały wybudowane w drugiej połowie XVIII wieku. W drugiej połowie XIX wieku pałac został przebudowany przez rodzinę von Löbbecke. Obecnie bardziej przypomina budynek jednorodzinny niż pałac. Od strony południowej do rezydencji przylega park, do którego prowadzi ozdobna brama.



FOT. UG WISZNIA MAŁA

Kaplica cmentarna kościoła w Wysokim Kościele

Pałac w Mienicach został wybudowany na początku XVIII wieku prawdopodobnie przez rodzinę von Koschembar, a następnie po 1860 roku został przebudowany. Aktualnie po rezydencji pozostały fragmenty murów obwodowych z resztkami ścian zewnętrznych przyziemia.

Dwór w Ozorowicach został wybudowany w XVIII wieku, a następnie przebudowany na początku XX wieku. Po zakończeniu II wojny światowej obiekt został opuszczony i zdewastowany. Aktualnie z rezydencji pozostały mury obwodowe, część ścian działowych oraz portyk kolumnowy.

W Pierwoszowie na około 40-hektarowym terenie znajduje się ośrodek wypoczynkowy Miłocin z łowiskiem wędkarskim, karczmą, hotelem i centrum konferencyjnym.

Kościół filialny pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Piotrkowiczkach został wzniesiony na początku XIV wieku, a następnie w XIX wieku przebudowany. We wnętrzu znajduje się późnorenesansowa ambona oraz płyty nagrobne z XVII wieku. Obok kościoła stoi drewniana dzwonnica postawiona na początku XIX wieku.

Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzeszowie został wybudowany najprawdopodobniej w 1374 roku. Po zniszczeniach został odbudowany około 1498 roku, a w XIX wieku restaurowany. W kościele zachował się piękny renesansowy strop z XVII wieku.



FOT. UG WISZNIA MAŁA

Kościół w Strzeszowie

Obok kościoła znajduje się wolnostojąca drewniana dzwonnica wzniesiona na początku XIX wieku.

W Strzeszowie znajduje się również **zabytkowy pałac** otoczony fosą, który powstał prawdopodobnie w XVI wieku jako drewniany dwór. Budynek wielokrotnie był przebudowywany, ale największą modernizację i przebudowę przeszedł na początku XX wieku, kiedy to jego właścicielem był Albrecht von Rehdiger. Pałac otoczony jest parkiem, którego początki sięgają XVIII wieku. Aktualnie rezydencja jest własnością prywatną i znajdują się tam apartamenty do wynajęcia oraz rozlewnia wody źródlanej Pałacowa.



FOT. UG WISZNIA MAŁA

Dwór w Ozorowicach

Kościół parafialny pw. św. Anny w Szewcach został wzniesiony w XIV wieku, a następnie przebudowany w XVIII wieku. Do dziś w kościele zachował się fragment wieży z XIV wieku. We wnętrzu znajduje się barokowy ołtarz z początku XVIII wieku z obrazem św. Anny, patronki kościoła, pędzla F.A. Schefflera z 1740 roku oraz renesansowa chrzcielnica z początku XVII wieku.

Pałac w Wiszni Małej początkowo był barokową rezydencją wybudowaną w XVIII wieku. Na jej miejscu w 1836 roku został wzniesiony murowany pałac, którego fundatorem był Eduard Friedrich von Löbbecke. Do pałacu przylega rozległy park. Obecnie w budynku siedzibę ma Zespół Szkolno-Przedszkolny.

Wysoki Kościół – w drugiej połowie XIX wieku, na miejscu gdzie stał wcześniejszy kościół wzniesiony w 1296 roku, powstał kościół neogotycki zbudowany przez protestantów. Po II wojnie światowej kościół został przekazany katolikom. Znajdują się w nim XIX-wieczne kaplice grobowe rodzin von Schultze oraz von Löbbecke oraz grota Matki Bożej z Lourdes. Przy zakrystii znajduje się pomnik nagrobny Wilhelma Engela, jedyny ocalały z ewangelickiego cmentarza.

Urząd Gminy Wisznia Mała
ul. Wrocławska 9
55-114 Wisznia Mała
tel. 71 308 48 00
fax 71 312 70 68
ug@wiszniamala.pl
www.wiszniamala.pl

Prudnik

Miasto otwarte na rozwój

Prudnik położony jest niedaleko historycznej granicy Górnego Śląska, w południowej części województwa opolskiego. Otaczają go piękne pejzaże Parku Krajobrazowego Góry Opawskie, tuż przy granicy z Czechami.

W XVIII i XIX wieku Prudnik był bardzo prężnym ośrodkiem rzemiosła, a później – przemysłu włókienniczego. Samuel Fränkel, który w 1855 roku otworzył fabrykę włókienniczą, nadał miastu charakter przemysłowego ośrodka ze wszystkimi atrybutami społecznymi i architektonicznymi. Piękne góry i zabytkowe budowle są świadkami wielu historii, tych znanych i tych jeszcze nieodkrytych. A współczesny Prudnik w niczym nie odbiega od tych społeczności, które są z siebie dumne i rozwijają się według najlepszych reguł życia społecznego i gospodarczego.

Dobra sieć dróg i kolej ułatwiają transport osób i towarów. Infrastruktura, dynamiczny samorząd oraz atuty społeczne i administracyjne tworzą klimat zaufania i aktywności inwestycyjnej. Dobrze skomunikowane i przygotowane tereny Specjalnej Strefy Ekonomicznej, wraz z istniejącą już zabudową, przyciągają inwestorów z najlepszego grona. Wśród nich jest firma Henniges Automotive, światowy producent uszczelek i komponentów dla rynku motoryzacyjnego.

Od 22 lat co roku Prudnik gości twórców i rzemieślników na Wystawie Twórców Ludowych i Rzemiosła Artystycznego Pogranicza Polsko-Czeskiego. Ponad trzystu wystawców prezentuje ceramikę, metaloplastykę, rzeźbę, malarstwo, haft, koronkę, decoupage, biżuterię, można też posłuchać muzyki ludowej i występów okolicznych artystów. W podobnym, ale bardziej biznesowym klimacie jesienią odbywają się Targi Przedsiębiorczości i Rzemiosła Inter-Region „Dom i Ogród", dedykowane branżom związanym z budową, remontem oraz zagospodarowaniem ogrodu. W prudnickiej imprezie bierze udział około stu wystawców i kilka tysięcy odwiedzających.



FOT. URZĄD MIEJSKI W PRUDNIKU

Panorama Prudnika

Od 2007 roku, w jeden z lipcowych dni, można posłuchać jazzu w najlepszym wydaniu. Międzynarodowy Festiwal Jazzowy to występy jazzmanów z Polski, Czech, Niemiec, Austrii, Francji, Anglii, USA. Innym miejscem kultury u stóp Gór Opawskich jest odrestaurowana Willa Hermanna Fränkla, zaadaptowana na siedzibę Prudnickiego Ośrodka Kultury, gdzie odbywają się koncerty, spotkania i wystawy.

Mieszkańcy i goście Prudnika mogą odkrywać na co dzień bogactwo okolicznej natury, pejzaży i zabytków – granice wieku ani kultur nie stanowią żadnej przeszkody. W mieście i wokół niego spotyka się kilka szlaków pieszych, rowerowych i konnych, najważniejszym jest Główny Szlak Sudecki im. Mieczysława Orłowicza liczący ponad 400 km. Turyści kończący przejście najdłuższej turystycznej trasy sudeckiej mogą otrzymać pamiątkowy certyfikat w punktach informacji turystycznej. Dla gości przygotowana jest baza noclegowa i gastronomiczna. Warto przyjechać tu z rowerem, bo oprócz imprez sportowych i turystycznych dedykowanych cyklistom jest tu dobrze rozwinięta infrastruktura z siecią tras rowerowych, które łączą się z czeskimi ścieżkami turystycznymi. Trasy mają różnorodną skalę trudności, więc każdy, nawet wymagający cyklista znajdzie coś dla siebie. Największym kolarskim wydarzeniem w mieście jest Memoriał im. Stanisława Szozdy upamiętniający znanego polskiego kolarza, który w Prudniku rozpoczął sportową karierę i tu mieszkał do końca życia. Impreza przyciąga wielu zawodowych kolarzy, a raz na dwa lata jej ranga wzrasta do poziomu Mistrzostw Polski w Kryterium Ulicznym. Wśród najważniejszych wydarzeń turystycznych miasta i okolic znany w całym województwie jest Rajd Maluchów organizowany przez aktywnie działający prudnicki oddział PTTK. Innymi znanymi i popularnymi imprezami ściągającymi do Prudnika osoby z różnych rejonów Polski jest Prudnicki Maraton Pieszy oraz maraton pieszy Prudnik – Pradziad.

Miasto kusi urokiem zabytkowej architektury. Najcenniejszym zabytkiem jest średniowieczna pozostałość po dawnym zamku, zwana od fundatora budowli – Wieżą Woka. Na uwagę zasługuje też Arsenał, gdzie mieści się Muzeum Ziemi Prudnickiej, zabytkowy rynek oraz, nieopodal miasta, sanktuarium św. Józefa związane z internowaniem Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 2015 roku Prudnik otrzymał nagrodę za produkt turystyczny pn. „Prudnicka granica cudów – niezapomniana przygoda w Górach Opawskich", co jest niezaprzeczalnym dowodem na dużą atrakcyjność Prudnika, więc nic dziwnego, że miasto z roku na rok odwiedza coraz więcej turystów. (TS)

www.prudnik.pl

Mieroszów

Oglądać góry z góry

To miejsce mieszkańcom Dolnego Śląska jest dobrze znane. Dla osób spoza regionu może stać się wielkim tegorocznym odkryciem. A odkrywać warto!

Gmina Mieroszów swoją specyfikę zawdzięcza kilku elementom. Zacznijmy od historii. Charakterystyczna lokalizacja sprawiała, że wpływy polskie, czeskie i niemieckie ścierały się tutaj przez setki lat. Po 1945 roku dołożyć do tego należy wpływ ekspatriantów z polskich Kresów. To wszystko stworzyło atmosferę, którą poczuć można do dzisiaj (nie tylko w regionalnej, smakowitej kuchni).



FOT. URZĄD MIEJSKI W MIEROSZOWIE

Andrzej Lipiński, burmistrz Mieroszowa, w rozwoju turystyki i rekreacji widzi wielką szansę dla regionu

Drugim znaczącym elementem gminy Mieroszów jest jej położenie. Dlatego burmistrz Mieroszowa Andrzej Lipiński oraz cały tutejszy samorząd właśnie w rozwoju turystyki i rekreacji, z uwzględnieniem mądrej mody na aktywny wypoczynek, widzą wielką szansę dla regionu. Ten uroczy zakątek Sudetów oferuje odwiedzającym atrakcje przez cały rok.

Miasto i gmina leżą w Kotlinie Mieroszowskiej, u podnóża Gór Suchych. Lokację miejską Mieroszów uzyskał na początku XIV wieku. Stąd w mieście odnajdziemy kilka ciekawych zabytków architektonicznych. Na uwagę zasługuje XIX-wieczny ratusz oraz sąsiadująca z nim barokowa kamienica wybudowana w 1737 roku. Trzeba też odwiedzić kościół pw. św. Michała Archanioła wzniesiony w 1427 roku. W jego wnętrzach odnajdziemy fragmenty renesansowego wyposażenia.

Wędrując po ziemi mieroszowskiej nie można ominąć Rybnicy Leśnej z drewnianym kościółkiem oraz Różanej ze starą kuźnią. Miejscem szczególnym jest Sokołowsko. W drugiej połowie XIX stulecia dynamicznie zaczął rozwijać się ruch zdrojowy. I właśnie głównym ośrodkiem leczniczo-turystycznym w regionie stała się wówczas stacja klimatyczna, a z czasem uzdrowisko w Sokołowsku. Dzisiaj – jak czytamy w przewodnikach – to skarbnica zabytkowej zabudowy sanatoryjnej z przełomu XIX i XX wieku. Na szczególną uwagę zasługuje funkcjonujący do dzisiaj obiekt dawnego zakładu leczniczego doktora Römplera z 1874 roku. W pobliskim parku zdrojowym odnajdziemy natomiast jedną z nielicznych na Dolnym Śląsku, wybudowaną w 1900 roku, kaplicę obrządku prawosławnego oraz dom św. Elżbiety – dawny Pensjonat Willa Elsa.

Gmina Mieroszów to – jak już wspomnieliśmy – wielkie zagłębie turystyczno-rekreacyjne. Zimą odnajdziemy tu liczne trasy biegowe dla narciarzy. Nie brakuje też miejsca dla miłośników narciarstwa zjazdowego. W rejonie Przełęczy Trzech Dolin i Hali pod Klinem usytuowane są dwie stacje narciarskie. To tam znajduje się również liczące ponad 85 lat schronisko Andrzejówka. Dla turystów to miejsce w dużym stopniu kultowe. Drewniany budynek ma charakter typowego schroniska górskiego. Warto dodać, że Przełęcz Trzech Dolin jest największym węzłem szlaków turystycznych w Górach Kamiennych.



FOT. URZĄD MIEJSKI W MIEROSZOWIE

Mieroszów to również zabytki materialne. Warto dokładnie przyjrzeć się znajdującej się w Rynku zabytkowej kamieniczce z 1737 roku

Mieroszów i okolice to świetne miejsce do wędrówek, rowerowych eskapad, wędkowania. Szczególną uwagę warto jednak zwrócić na prądy termiczne występujące w Górach Suchych. Sprzyjają one uprawianiu sportów lotniczych, a w szczególności lotniarstwa i paralotniarstwa. Z uwarunkowań tych już przed II wojną światową korzystali piloci usytuowanej w Nowym Siodle szkoły szybowcowej. Dziś na dawnych obszarach lotniska działa Szybowisko Mieroszów. To jedno z tych miejsc w Polsce, gdzie góry można oglądać z góry. TT (TS)

Urząd Miejski w Mieroszowie
pl. Niepodległości 1
58-350 Mieroszów
tel. 74 849 43 00
fax 74 849 43 23
urzad@mieroszow.pl
www.mieroszow.pl

Potrzeba bycia Siłaczką…

Gdy myślimy o teatrze, przed oczami stają nam postaci, które teatr tworzą, budują napięcie, zostawiają w nas, widzach, wzruszenie i każą zastanawiać się, jaki właściwie jest ten świat – nie tylko ten na scenie, ale i ten wokół nas.

Te postaci to aktorzy, którzy bywają często przez widzów utożsamiani ze swymi scenicznymi wersjami. – Zdarza się, że w Lidlu czy Biedronce rzucają mi się na szyję ludzie i krzyczą: Nadia! Nadia! – uśmiecha się Dorota Wierzbicka-Matarrelli. Tak, to Nadia – jej znakomite role w dwóch kultowych już na scenie Wrocławskiego Teatru Komedia sztukach Marca Camolettiego *Boeing, Boeing* i *Pomoc domowa* ową Nadię, ich bohaterkę, która świat potrafi pięknie porządkować, na zawsze już do aktorki przypiszą. I tak rodzą się gwiazdy. – Gwiazdy to są w USA, a my, zwyczajni aktorzy, jesteśmy też zwyczajnymi ludźmi, z kłopotami, zakupami, dziećmi… – uważa Dorota Wierzbicka-Matarrelli.



FOT. MAREK GROTOWSKI

Marc Camoletti „Boeing, Boeing"

Trudno się jednak z tym zgodzić, bowiem Nadia, z którą widzowie w jakiś sposób się utożsamiają, urodziła się z talentu, wielkiej pracy i znakomitej umiejętności podporządkowania się granej postaci – tę umiejętność zresztą pani Dorota uważa za jedną z najważniejszych aktorskich zalet, a to wszystko ze zwyczajnością wiele wspólnego nie ma.

Droga do Nadii – że tak skrótowo nazwać sobie pozwolę dochodzenie do znakomitej zawodowej formy – zaczęła się dla Doroty Wierzbickiej-Matarrelli na Wydziale Lalkarskim PWST we Wrocławiu. – To zawód wymagający oprócz ciężkiej pracy także łutu szczęścia – podkreśla aktorka – ale potrzebna jest też wielka pasja!

Ta pasja (wsparta talentem) przeprowadziła Dorotę Wierzbicką-Matarrelli przez kilka teatrów, wywalczyła dla niej wiele nagród, wreszcie – także na scenie Komedii – zrobiła z niej gwiazdę, owszem, nie w hollywoodzko-celebryckim stylu, ale kogoś rozpoznawalnego, bliskiego ludziom, a przy tym aktorkę bardzo wszechstronną – w repertuarze ma i Gombrowicza, i Mrożka, i Geneta, i komedie, w których porywa publiczność WTK. – Oczywiście, razem z kolegami, bo na scenie gramy do jednej bramki! – podkreśla aktorka.

Jednak samo aktorstwo pani Dorocie nie wystarcza, bowiem teatr rozumie ona jako coś, co ma posłannictwo. – Ja mam potrzebę bycia Siłaczką, taką z Żeromskiego – mówi aktorka. Ta potrzeba wyrasta ze świadomości, jak bardzo teatr może ludziom pomagać w zrozumieniu siebie samych. I to ludziom od bardzo młodych do bardzo dojrzałych… Zaczęło się to siłaczkowanie w jednej z wrocławskich szkół podstawowych, gdzie pani Dorota prowadziła warsztaty teatralne. – I udało się! – mówi. – Przygotowaliśmy dwie bajeczki i na Festiwalach Teatralnych Szkół Podstawowych wygrywaliśmy!



FOT. PIOTR ZAJAC

Marc Camoletti „Pomoc domowa" (Dorota Wierzbicka-Matarrelli – z prawej)

To był początek siłaczkowej drogi aktorki, drogi, która okazała się drogą do nieba… teatralnego, czyli takiego, gdzie widzowie tłumnie i ze łzami w oczach uczestniczą w spektaklu: w Centrum Kultury Agora na Serbskiej Dorota Wierzbicka-Matarrelli poprowadziła warsztaty teatralne, w których brać mieli udział ludzie od 15. do 102. roku życia. – Zebrała się taka grupa – od nastolatków do ludzi bardzo dojrzałych – wspomina aktorka. – A że mnie zawsze fascynował stojący przy Muzeum Sztuki Współczesnej na pl. Strzegomskim pociąg wycelowany w niebo, wymyśliłam sobie własny pociąg do…, czyli najpierw rozmawialiśmy o tym, co każdego z uczestników warsztatów interesuje – bo każde pokolenie ma inne problemy! – a potem poprosiłam, żeby o tym napisali.

I tak powstało szesnaście scen spektaklu *Pociąg do...* Miał być grany raz, był już grany razy kilka, a jest nadzieja i szansa, że to nie koniec, bowiem *Pociąg do…* to fascynująca opowieść ludzi o tym, jak sobie swoją drogę do nieba (i czym jest dla nich owo niebo) wyobrażają… – To była ciężka praca, od rana do nocy, rodzina mnie prawie nie widywała – przyznaje Dorota Wierzbicka-Matarrelli. Więc dlaczego to robi? – Bo chcę się zrewanżować za wszystko, co mnie dobrego w życiu spotkało – odpowiada pani Dorota.

A nas, widzów, też spotyka wiele dobra – bo aktorski talent jest dla nas prawdziwym skarbem, więc nic dziwnego, że na sztuki Camolettiego do WTK ludzie chodzą po dziesięć, dwanaście razy!

Anita Tyszkowska

POD NASZYM PATRONATEM

Dobro od świętego Wincentego

Ludzki los, chociaż pisze różne scenariusze, zawsze zaczyna od tego samego – od konkretnego człowieka. A człowiek ten ma swoją niezbywalną godność. Godność nierozerwalnie związana jest z szacunkiem. Szacunkiem człowieka zarówno do samego siebie, jak i do drugiego człowieka, bez względu na wszystko.

Mówiąc o godności, nie sposób nie wspomnieć o miłosierdziu. To papież Franciszek – w jednej ze swoich katechez rozważając ewangeliczny opis uzdrowienia kobiety cierpiącej na krwotok, która z wiarą dotknęła szat przechodzącego Jezusa – mówił, że miłosierdzie przywraca człowiekowi godność. Bywa bowiem (i to wcale nie rzadko), że bez miłosierdzia godność ulega zatraceniu. Na bardzo swoistej straży, by „pilnować" godności ludzkiej, stoją między innymi członkowie Zgromadzenia Wincentego a Paulo: misjonarze i siostry szarytki. Wśród nich – wielu naszych rodaków rozsianych po parafiach w kraju, ale także na świecie (m.in. na Ukrainie, w Kazachstanie, Beninie, na Madagaskarze).

Od początku istnienia naszego miesięcznika przyglądamy się i wspieramy działania „misjonarzy od świętego Wincentego" pracujących na Madagaskarze. Wszystko zaczęło się od Marka Maszkowskiego, którego niektórzy z nas znali jeszcze w czasach, gdy on pewnie sam nawet nie myślał o kapłaństwie. Potem Marek wybrał niezwykle trudną życiową drogę. Po święceniach w krakowskim seminarium Zgromadzenia Księży Misjonarzy i przygotowaniu do pracy misyjnej, w 1988 roku wyjechał na Madagaskar. Dzisiaj Marka już nie ma. Zmarł nagle w 2016 roku. Miał zaledwie 57 lat. Był najmłodszym z polskich lazarystów pracujących na wyspie. Wśród Malgaszy został na zawsze.



FOT. ARCHIWUM GMINA POLSKA



FOT. ARCHIWUM GMINA POLSKA

Mieliśmy jednak wielką okazję z bliska przyjrzeć się pracy polskich misjonarzy na południu Czerwonej Wyspy. Widzieliśmy ubóstwo i radość. Spotykaliśmy przerażenie i nadzieję. Przede wszystkim jednak wrażenie na nas robiła siła i mądra determinacja ludzi wielkiego serca spod znaku świętego Wincentego a Paulo, który w pierwszej połowie XVII wieku stworzył zgromadzenie niosące ewangelię i pomoc ubogim. „Ubodzy są naszymi Panami i Mistrzami" – mówił Wincenty a Paulo.

Wincenty a Paulo wniósł wielki wkład w dzieło chrześcijańskiego miłosierdzia. Znalazł naśladowców. A sama postać świętego była między innymi inspiracją do realizacji filmu „Monsieur Vincent" w reżyserii Maurice'a Cloche'a, który w 1949 roku został nagrodzony Oscarem dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego.

Działalność misjonarzy na Madagaskarze możliwa jest jedynie dzięki ofiarności innych. Spróbujmy choć na chwilę zmienić sposób myślenia z pragnienia posiadania różnych rzeczy na rozwijanie człowieczeństwa i wsparcie tych, którzy potrzebują bardziej niż my. Podejmijmy próbę choćby małego odmaterializowania w naszym życiu po to, by inni mogli żyć godnie.

Tomasz Miarecki

Darowiznę finansową na rzecz misji można przekazać na konto bankowe:
Bank Pekao S.A. nr rachunku: 31 1240 4533 1111 0000 5433 2487
Sekretariat Misyjny Zgromadzenia Księży Misjonarzy
ul. Stradomska 4, 31-058 Kraków
W tytule przelewu proszę wpisać: „Na wsparcie misji na Madagaskarze".

Tajemnice sal wystawowych

Ubiegły rok był dla wrocławskiego Muzeum Narodowego bardzo dobry. – Był rekordowo dobry, a ten będzie jeszcze lepszy – przekonywał nie tak dawno Piotr Oszczanowski, dyrektor wrocławskiej placówki. I pewnie tak będzie, bo plany są bardzo ciekawe.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu



FOT. TOMASZ MIARECKI

Tegoroczny start mamy już za sobą. Inauguracyjną wystawą była prezentacja twórczości Jana Koloczka w Muzeum Etnograficznym

Już trochę pisaliśmy o tegorocznych planach wrocławskiego Muzeum Narodowego. Zgodnie jednak z zapowiedzią sprzed miesiąca wracamy do tematu, bo zainteresowanie tym, co nas czeka, jest bardzo duże.

Tegoroczny start mamy już za sobą. Inauguracyjną wystawą była bowiem prezentacja twórczości Jana Koloczka w Muzeum Etnograficznym, oddziale Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Niesamowity świat jednego z najciekawszych artystów nieprofesjonalnych żyjących obecnie w Polsce możemy oglądać do 19 maja. Koloczek do wszystkiego dochodził sam. Wszystkie techniki rzeźbiarskie i malarskie to jego własne rozpoznawanie. Metodą prób i błędów doszedł do tego, co potrafi dzisiaj. Moim zdaniem warto zanurzyć się w fascynacje i marzenia tego artysty.



FOT. TOMASZ MIARECKI

W lecie ubiegłego roku w gmachu głównym Muzeum Narodowego otwarta została nowa, niezwykła wystawa stała „Cudo-Twórcy"

– W tym roku na Przedmieściu Oławskim zagości także muzyka. Będą wystawy pokazujące, jak instrumenty powstają, będą pokazani twórcy instrumentów i w tle będzie ciągle muzyka – mówi Elżbieta Berendt, kierowniczka Muzeum Etnograficznego. Tam również jesienią „Otwarty teren sztuki", który będzie wielkim pokazem aktualnego stanu twórczości ludowej na Dolnym Śląsku.

POD NASZYM PATRONATEM

W gmachu głównym MN już 9 kwietnia odbędzie się otwarcie wystawy „Malarz. Mentor. Mag", na której spotkamy się z dziełami słynnego ekspresjonisty i malarza grupy „Die Brücke" Ottona Muellera oraz pracami artystów ówczesnego środowiska wrocławskiego. Również w kwietniu w gmachu głównym historyczne wydarzenie – po raz pierwszy od czasów II wojny światowej zaprezentowany zostanie w całej okazałości słynny srebrny ołtarz z archikatedry wrocławskiej pw. św. Jana Chrzciciela. Będzie to możliwe dzięki kilkumiesięcznym pracom przeprowadzonym przez zespół specjalistów – konserwatorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

We wrocławskim muzeum będzie też wystawiennicza gratka dla miłośników „kruchego designu". Od 25 czerwca do 29 września kuratorki Barbara Banaś i Aleksandra Skorek zapraszają na „W pogoni za kolorem", czyli retrospektywną wystawę Jerzego Słuczana-Orkusza – wybitnego projektanta szkła artystycznego.

Także Pawilon Czterech Kopuł, oddział Muzeum Narodowego, ma w zanadrzu kilka ciekawych wystaw. Jesienią będzie można obejrzeć „Po/Wy/miary", czyli pokaz trzech artystów (Dorota Nieznalska, Jörg Herold, Katarina Pirak Sikku). Wydarzeniem roku powinna stać się natomiast prezentacja prac Richarda Longa (od 22 września), brytyjskiego rzeźbiarza, malarza i fotografa, zajmującego się głównie land artem, czyli sztuką ziemi.

Pawilon Czterech Kopuł cały czas rozszerzać będzie swoją ofertę wystawienniczą. Między innymi w maju zagości tam Centrum Sztuki WRO, którego miłośnikom wideoartu przedstawiać nie trzeba. – Wchodzimy w XX wiek. Wprowadzamy multimedialne sprzęty, które rozszerzą spojrzenie na wystawę stałą. Jeżeli ktoś będzie chciał zobaczyć więcej niż jest to teraz możliwe, będzie dzięki temu mógł rozszerzyć swoją percepcję w sposób wirtualny – mówi Iwona Bigos, kierowniczka Pawilonu Czterech Kopuł.

Oczywiście Muzeum Narodowe we Wrocławiu to także Muzeum Panorama Racławicka. – W ubiegłym roku odwiedziło nas 350 tysięcy osób. Na jednym z ostatnich seansów Panoramę odwiedziła 10-milionowa osoba, która przyjechała do nas aż ze Świnoujścia – mówi Romuald Nowak, kierownik Panoramy Racławickiej. Przypomnę w tym miejscu, że cały czas trwa kolejny etap modernizacji zespołu budynków, w których pokazywane jest dzieło Jana Styki i Wojciecha Kossaka. Już niedługo powinny pojawić się tam zmodernizowane systemy ekspozycyjne i informacyjne oraz urządzenia interaktywne, które pozwolą poszerzyć działalność edukacyjną.



FOT. TOMASZ MIARECKI

Pawilon Czterech Kopuł to jedna z najciekawszych przestrzeni wystawienniczych w Polsce

Ten rok w Muzeum Narodowym to także pierwsza w historii sztuki i muzealnictwa monograficzna prezentacja wrocławskiej rzeźby pierwszej połowy XX wieku – najmniej rozpoznanego zjawiska w sztuce Wrocławia. Pokazanych zostanie ponad sto dzieł wykonanych przez około trzydziestu znakomitych rzeźbiarzy (start 29 października). A koniec roku (wernisaż prawdopodobnie 21 grudnia w Pawilonie Czterech Kopuł) to również więcej niż mocne uderzenie – wielka wystawa monograficzna Michaela Leopolda Willmanna, jednego z najwybitniejszych artystów doby baroku w Europie Środkowej, zwanego śląskim Rembrandtem. Po raz pierwszy miłośnicy sztuki będą mogli w jednym miejscu obejrzeć ogromny wybór dzieł śląskiego mistrza. Specjalnie na tę ekspozycję wypożyczone zostaną obrazy z licznych świątyń oraz z kolekcji polskich i zagranicznych.

Muzealne sale czekają…

Tomasz Miarecki



FOT. TOMASZ MIARECKI

Prace Willmanna zawsze we Wrocławiu cieszyły się ogromnym zainteresowaniem

W ubiegłym roku powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Jego celem jest promocja aktywnego uczestnictwa w kulturze, upowszechnianie wiedzy o sztuce i udział w projektach edukacyjnych. Pomysłodawcy zapraszają do wstąpienia w szeregi towarzystwa.
Więcej informacji na temat Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Narodowego można znaleźć na stronie: www.mnwr.pl/kontakt/stowarzyszenie-przyjaciol-muzeum.

OGŁOSZENIE WŁASNE

MOŻNA NAS PRZECZYTAĆ

- na komputerze - smartfonie - lub tablecie



Gmino, przytul okapi!

„Gmino, przytul okapi” – to wspólna akcja wrocławskiego ogrodu zoologicznego i magazynu „Gmina Polska. Krajowy Przegląd Samorządowy”. „Przytulanie” to propozycja ciekawej, sympatycznej promocji dla polskich gmin i wsparcie dla wrocławskiego zoo, najpopularniejszego ogrodu zoologicznego w Polsce.



FOT. RAFAŁ TLAK



FOT. RAFAŁ TLAK



FOT. RAFAŁ TLAK



FOT. RAFAŁ TLAK

POD NASZYM PATRONATEM

ZOO WROCŁAW

Celem przedsięwzięcia jest z jednej strony pomoc w utrzymaniu i rozwoju wrocławskiego zoo, z drugiej – nieszablonowa promocja dla gmin. „Przytulenie” polega na objęciu patronatem mieszkańca wrocławskiego zoo. Tytułowe okapi jest symbolem akcji, ale na „przytulenie” czeka bardzo wiele zwierząt, a każde wsparcie jest dla ogrodu cenne.

– Popieram tę inicjatywę z entuzjazmem – mówi prezes wrocławskiego zoo Radosław Ratajszczak – bo w ten sposób ogród promuje gminę, a gmina – ogród. Zoo oddziałuje nie tylko w mieście, w którym się znajduje! Do nas przyjeżdżają ludzie nawet z Australii… Od otwarcia naszego Afrykarium – największego w Europie! – liczba odwiedzających ogród wzrosła gigantycznie. I każdy gość naszego ogrodu widzi, że – na przykład – surykatkami opiekuje się gmina X, a żyrafą – gmina Y. Przy wybiegach „przytulonych” zwierząt znajdują się bowiem tablice z informacjami o gminie, która mieszkańca wybiegu „przytuliła”.

A jest kogo „przytulać”! Wrocławskie zoo – najstarszy i największy ogród zoologiczny w Polsce – jest domem dla około 15 tysięcy zwierząt, reprezentujących ponad 1160 gatunków.

– Pragniemy tworzyć zoo przyjazne zarówno dla zwierząt, jak i dla naszych ludzkich gości – mówi prezes Ratajszczak i ta filozofia znakomicie wpisuje się w akcję „Gmino, przytul okapi”, bowiem wsparcie gmin to pomoc w utrzymaniu i rozwoju tego niezwykłego miejsca.

Symbolem naszej wspólnej akcji jest okapi, wielki skarb wrocławskiego zoo, jeden z najbardziej tajemniczych ssaków na świecie. Istnieje tylko kilka zdjęć „leśnej żyrafy” – jak inaczej nazywa się okapi – zrobionych w naturalnym środowisku automatycznym aparatem fotograficznym uruchamianym fotokomórką. Niezwykle rzadkie, zagrożone wyginięciem zwierzę żyje na małym terytorium, w niedostępnych, wilgotnych lasach równikowych Demokratycznej Republiki Konga, w rejonach Uele, Ituri i Aruwimi, a ogrody zoologiczne są dla okapi jedną z szans na przetrwanie.

„Przytulenie” przez gminę mieszkańca zoo to także wsparcie miejsca, które służy zachowaniu biologicznej różnorodności naszego świata, bowiem ogród zoologiczny tworzy szansę przetrwania gatunków, które w wyniku choćby wycinania lasów deszczowych są krańcowo zagrożone wyginięciem.

Gmino! Przytul któregoś z mieszkańców wrocławskiego zoo!



FOT. RAFAŁ TLAK



FOT. RAFAŁ TLAK

Przy jego wybiegu stanie tablica informująca o „gminie-przytulaczu”. Tablica będzie również sygnałem tego, że władze owej gminy zdają sobie sprawę z wagi chronienia braci naszych mniejszych.

Włodarze gmin zainteresowani akcją „Gmino, przytul okapi” kontaktować się mogą z sekretariatem ZOO Wrocław sp. z o.o. – tel. 71 348 30 24.

Anita Tyszkowska
– redaktorka naczelna „Gminy Polskiej. Krajowego Przeglądu Samorządowego”

Radosław Ratajszczak
– prezes ZOO Wrocław sp. z o.o.

Jedzenie – część kultury

Jedzenie jest od zarania dziejów priorytetową, warunkującą przetrwanie człowieka podstawową funkcją życiową. Przez wieki, wraz z rozwojem społeczeństw, czynność ta nabierała nowych znaczeń, a jedzenie, praktyki kulinarne i konsumpcyjne stały się punktem wyjścia w analizach złożoności współczesnych procesów społeczno-kulturowych. Zaowocowało to powstaniem prężnie rozwijającej się subdyscypliny naukowej – antropologii jedzenia.

Pierwotnie, umiejętność zdobywania pożywienia stanowiła fundament egzystencji – udane polowanie oznaczało przeżycie, natomiast niepowodzenie – głód i śmierć. Obecnie jedzenie nie ogranicza się jedynie do zaspokajania potrzeb egzystencjalnych – dostrzegamy jego oddziaływanie na różne sfery życia. Formy, styl, symbolika potraw czy nakrycia stołu są odzwierciedleniem tradycji i obyczajów, mogą również stanowić dyskretną formę komunikacji.

Smaczna promocja

W świecie polityki zachowania przy stole, składniki i sposób przyrządzenia dania, sposób jego podania, a nawet miejsce konsumpcji mają nieformalną, acz rozumianą przez większość uczestników i komentatorów wymowę. Nie bez przyczyny protokół dyplomatyczny w bardzo obszerny sposób zajmuje się tym zagadnieniem, a wszelkie – zamierzone lub nie – odstępstwa są zawsze bardzo szczegółowo analizowane i komentowane.

Coraz więcej decydentów, ale także lokalnych społeczności, zdaje sobie sprawę z ogromnej siły oddziaływania jedzenia w sektorze marketingu, w szczególności przy promocji regionu czy miasta. Już nie tylko francuska Szampania kojarzy się jednoznacznie z wyjątkowym napojem musującym, a parmezan czy grana padano – z włoskimi regionami. Dziś poprzez reklamę, skojarzenia i ochronę marki (również na poziomie międzynarodowym), wiele produktów z mniej znanych miejscowości staje się ich ambasadorami – można tu dla przykładu podać choćby polskiego oscypka, ser koryciński, wieprzowinę złotnicką czy regionalne nalewki i likiery.

Coraz więcej decydentów, ale także lokalnych społeczności, zdaje sobie sprawę z ogromnej siły oddziaływania jedzenia w sektorze marketingu, w szczególności przy promocji regionu czy miasta.

Nietuzinkowe propozycje

Na przestrzeni wieków diametralnej zmianie uległ sposób i miejsce spożywania posiłków – od jaskiń ludzi pierwotnych, poprzez chłopskie chałupy, miejskie karczmy, szlacheckie dwory i zamki, po dzisiejsze rooftopy oraz koncepty mixed-use (obiekty wielofunkcyjne) i street foody. Dzisiejsze społeczeństwo (szczególnie młodsze pokolenia) jest otwarte na wszelkie nowości i łaknie nowych doznań, odczuć i przeżyć.

Dlatego właśnie, w celu urozmaicenia oferty, nierzadko czerpie się inspiracje z dawnych obyczajów i sposobów konsumpcji. Dużym powodzeniem cieszą się na przykład wszelkie nietuzinkowe, wręcz ekstremalne propozycje – jedzenie w ciemności, na drzewie, na wiszącej platformie, w wiejskiej stodole czy w starym, nawet zaniedbanym, ale oferującym smaczną, oryginalną, lokalną kuchnię miejscu. Kiedyś wspólne ucztowanie po polowaniu było okazywaniem radości ze zdobyczy – obecnie służy integracji pracowników albo jest pretekstem do spotkań z przyjaciółmi i rodzinnych uroczystości, elementem rozrywki.



FOT. ARCHIWUM

Street food, czyli uliczne jedzenie, stało się już zwyczajnym elementem miejskiego krajobrazu

Kuchnia to biznes

W ostatnim czasie obserwujemy prężny rozwój oferty i konceptów gastronomicznych, które – szczególnie w dużych miastach – są w stanie zaspokoić najróżniejsze gusta i potrzeby mieszkańców. Także relatywnie tanie i proste podróżowanie pozwala dzisiejszym konsumentom odkrywać nowe, egzotyczne smaki i potrawy, eksperymentować ze składnikami oraz formą potraw. Kuchnia roślinna, wegańska, molekularna, dekonstrukcja dań, łączenie przeciwstawnych smaków, produkty bio – to dzisiaj standard, o którym jeszcze kilkanaście lat temu nikt nawet nie wspominał.

Marek Dąbrowski, Cushman & Wakefield

Hotelowy boom

Rosnąca liczba turystów i wydarzeń biznesowych napędza polski rynek hotelowy.

Z raportu Walter Herz „Rynek hotelowy w Polsce" wynika, że mamy już ponad 2,8 tys. skategoryzowanych obiektów hotelowych, które oferują około 137 tys. pokoi. Z przedstawionych danych wynika, że w 2019 roku na rynku przybędzie około 7 tys. pokoi hotelowych, przede wszystkim w miejscach atrakcyjnych turystycznie.

Najwięcej, bo 1,3 tys. pokoi, można oczekiwać w Warszawie. To m.in. hotel Vienna House ze 164 pokojami, Motel One (333 pokoje), Four Points by Sheraton (192), Moxy (141), Ibis Style (214) czy Puro (120). Na drugim pod względem wielkości krakowskim rynku hotelowym przybędzie około 400 pokoi, m.in. w MGallery by Sofitel, Radisson Red czy Ibis Styles Santorini. Dwukrotnie więcej będzie ich w Trójmieście, m.in. w Deo Plaza (Radisson Blu), Holiday Inn czy Radisson Blu Sopot.

– Co bardzo istotne, nadal rosnące rynki to również resorty turystyczne, które również będą obserwowały wzrost liczby pokoi i nowych otwarć – zaznacza Bartłomiej Zagrodnik, prezes zarządu Walter Herz. – Obecnie na rynku możemy obserwować bardzo duże zainteresowanie inwestorów głównymi miastami. Są to rynki stabilne, które mają usystematyzowane i sparametryzowane wskaźniki, które gwarantują bezpieczne stopy zwrotu. Mówię tu o Gdańsku, Krakowie, Warszawie czy Wrocławiu. Oferują one dużą bazę noclegową, ale jednocześnie są bardzo atrakcyjne zarówno dla biznesu, jak i turystyki – wymienia Zagrodnik.

Największym zainteresowaniem gości cieszą się hotele w Warszawie (wskaźnik obłożenia na poziomie 75 proc.), Krakowie (67 proc.), Trójmieście i Wrocławiu (po 64 proc.). W Poznaniu, który odnotował w 2018 roku ponadprzeciętny wzrost cen, obłożenie sięgało 58 procent.

(newseria)

Rynkowy bigos

- W pierwszych sześciu miesiącach ubiegłego roku gospodarstwa domowe wydały na cukier i wyroby cukiernicze średnio ponad 175 zł na osobę (o 5,4 proc. więcej niż rok wcześniej). Całkowite spożycie cukru i jego wyrobów w 2017 roku, według danych GUS, wyniosło 44,5 kg na osobę i było największe w historii.
- Browar Namysłów sprzedany. UOKiK zgodził się, by ten opolski producent piwa trafił do Grupy Żywiec. Nie wszyscy piwosze są zadowoleni…
- Z przylądka Canaveral na Florydzie w połowie lutego wystartowała rakieta Falcon 9 prywatnej firmy SpaceX z izraelskim lądownikiem księżycowym. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Izrael stanie się czwartym państwem na świecie, które umieści w sposób kontrolowany swój lądownik na powierzchni Księżyca.
- Liczba polskich „pieczeniarzy" ciągle rośnie. W ostatnich tygodniach zatrzymani zostali m.in. menedżerowie związani z Idea Bankiem, osoby związane z byłym zarządem Lotos Petrobaltic, kolejne osoby powiązane z aferą SKOK Wołomin, byli zarządzający PKP Cargo. Wszystko wskazuje, że to jeszcze nie koniec…
- Gigantomania przegrywa. Airbus zamyka produkcję największego samolotu pasażerskiego świata. Jak podał tygodnik „Polityka", gdy A380 trafiał do pierwszego klienta w 2007 roku, europejski koncern liczył na przynajmniej 700 zamówień. Tyle było potrzeba, aby zwróciły się gigantyczne koszty programu budowy latającego olbrzyma, szacowane na 25 mld euro. Ostatecznie wyprodukowanych zostanie zaledwie około 250 sztuk.
- Jak podała „Gazeta Prawna", w „Barometrze zawodów na 2019 rok", czyli prognozie sytuacji w poszczególnych profesjach, która jest przygotowywana na zlecenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, pojawiły się cztery zawody deficytowe. To kosmetyczki, lekarze, fizjoterapeuci i masażyści oraz pracownicy ds. rachunkowości i księgowości.

Do rynkowego garnka zaglądał Damian Bukowiecki

Gmina Polska KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY
www.gminapolska.com

Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń i listów. Materiałów niezamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustowania publikowanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekst sponsorowany – (TS).

Redakcja: 53-441 Wrocław, ul. Manganowa 7/25, tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, redakcja@gminapolska.com
Redaktorka naczelna: Anita Tyszkowska, tel. 608 590 515, anita.tyszkowska@gminapolska.com
Zastępca redaktorki naczelnej: Sławomir Grymin, tel. 606 280 853, slawomir.grymin@gminapolska.com
Reklama: tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, reklama@gminapolska.com
Skład, łamanie, fotoedycja: Rafał Tlak
Korekta: Barbara Surkont
Internet: Bogusław Serafin, blogser@gminapolska.com
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Wydawca: Sator Media Tomasz Miarecki, tel. 691 029 622, tomasz.miarecki@satormedia.pl

Gmina Polska

KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

Panie i Panowie Starostowie, Prezydenci, Burmistrzowie i Wójtowie!

Zapraszamy Państwa do promowania swoich samorządów na łamach miesięcznika „Gmina Polska. Krajowy Przegląd Samorządowy". Nasz bezpłatny, wysokonakładowy periodyk wydawany jest we Wrocławiu przez doświadczony zespół, a gazeta dociera do czytelników pocztą, przez kuriera i wystawiana jest na stojakach m.in. w urzędach administracji publicznej i siedzibach instytucji, którym patronujemy. Trafiamy też do instytucji otoczenia biznesu i jesteśmy patronem medialnym m.in. Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, Wrocławskiego Teatru Komedia, wrocławskiego ogrodu zoologicznego, Muzeum Narodowego we Wrocławiu i imprez samorządowych organizowanych przez Międzynarodowe Targi Poznańskie. Wysyłamy też gazetę do wielu ośrodków polonijnych na wszystkich kontynentach.

Szanowni Państwo!

W XXI wieku nie da się nowocześnie zarządzać powiatem czy gminą bez ich promowania, pokazywania osiągnięć gospodarczych, walorów turystycznych i rekreacyjnych, ale także planów i problemów. Tym właśnie od lat zajmuje się z powodzeniem „Gmina Polska". W ubiegłej kadencji na naszych łamach promowało się wiele samorządów – w tym 49 z Opolszczyzny i 97 z Dolnego Śląska, ale także z innych województw: m.in. Nowy Targ, Ełk, Gliwice, Zakopane, Bydgoszcz, Warszawa, Zawiercie, Gorzów Wielkopolski, Cisna, Hajnówka, Rewal, Białystok, Gniezno, Krynica-Zdrój, Piła i Kalisz.

Szanowni Państwo!

Nie zajmujemy się polityką. Znający nas włodarze wielu gmin i powiatów dobrze wiedzą, że jesteśmy rzetelni i uczciwi i że można na nas polegać. Nie jesteśmy tani, nie jesteśmy drodzy – jesteśmy w sam raz.

Zapraszamy do współpracy!

Z poważaniem

Redakcja „Gminy Polskiej. Krajowego Przeglądu Samorządowego"
53-441 Wrocław, ul. Manganowa 7/25
tel. 606 280 853
redakcja@gminapolska.com
www.gminapolska.com

W NUMERZE

Lokalna Grupa Działania „Ślężanie”	2
Lubawka	7
Mieroszów	14
Niemcza	12
Otmuchów	9
Pielgrzymka	6
Polanica-Zdrój	10
Polska Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi	7
Prudnik	14
Starostwo Powiatowe we Wrocławiu	5
Ścinawa	8
Wisznia Mała	13
Ziębice	5
Żmigród	12
Żorawina	6


Żórawina – str. 6


Żmigród – str. 12


Pielgrzymka – str. 6


Polska Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi – str. 7


Ziębice – str. 5


Niemcza – str. 12

Wczoraj i dziś wrocławskiego zoo

Z jednej strony niezwykle ciekawa i burzliwa historia najstarszego na ziemiach polskich ogrodu zoologicznego, z drugiej – niezwykle nowoczesne rozwiązania ekspozycyjne. W sumie – wrocławski ogród zoologiczny, miejsce prawdziwie magiczne.



FOT. ARCHIWUM ZOO WROCŁAW SP. Z O.O.
Wejście do zoo (1955)

A wszystko zaczęło się w roku 1862 z inicjatywy nadburmistrza Breslau dra Juliusa Elwangera, dzięki któremu powstał komitet organizacyjny ds. budowy zoo. Z kolei komitet ów powołał towarzystwo akcyjne z kapitałem 100 tys. talarów i można było realizować marzenia bez dotacji państwowych i miejskich. Pierwszą łopatę wbito szybko i już 10 lipca 1865 roku ogród otwarto, wystawiając 189 zwierząt – m.in. lwy, daniele, lamy, niedźwiedzie, wielbłądy i jedną zebrę. Były to przede wszystkim dary mieszkańców miasta i jego okolic, ale ogród szybko zyskał popularność i już w roku 1875 miał 800 lokatorów – w tym słonia Teodora odkupionego od londyńskiego zoo po trwającej trzy miesiące loterii fantowej, jelenia przekazanego przez księcia Czartoryskiego i rysia od hrabiego Pusłowskiego. Warto wiedzieć, że przed I wojną światową zoo w Breslau zaliczano do wiodących światowych placówek, lecz powojenny kryzys gospodarczy spowodował zlikwidowanie ogrodu w roku 1921. Jednak dzięki miejscowej społeczności ponownie otwarto go w roku 1927, a w latach 1936-1937 zoo zmodernizowano i powiększono, budując m.in. wybiegi niedźwiedzi uważane za najlepsze na świecie. Niestety, wojna nie oszczędziła ogrodu – w maju 1945 roku, podczas oblężenia miasta przez wojska radzieckie, większość zwierząt zginęła, a budynki legły w gruzach. Tuż przed ponownym otwarciem, które nastąpiło 18 lipca 1948 roku, zoo miało zaledwie 269 zwierząt, w tym tylko 65 „poniemieckich”. Dziś ogród jest domem dla około 15 tysięcy zwierząt reprezentujących 1160 gatunków.

POD NASZYM PATRONATEM


FOT. ARCHIWUM ZOO WROCŁAW SP. Z O.O.
Pawilon małych drapieżników (1909)

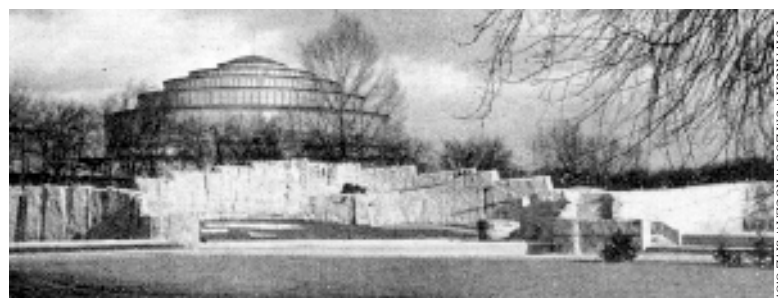
Warto także wiedzieć, że historia wrocławskiego zoo nie jest jedynie dziejami jego mieszkańców, lecz stanowi niezmiernie ciekawy fragment historii architektury – od XIX-wiecznego historyzmu i eklektyzmu poczynając, na współczesnym modernizmie kończąc. Pierwsze pawilony zaprojektowała Karl Ludecke, odnowiciel ratusza i katedry, który zaprojektował m.in. twierdzę niedźwiedzi. Zresztą interesujących pamiątek po wybitnych architektach jest w ogrodzie sporo, ale na szczególną uwagę zasługuje brama zaprojektowana w roku 1936 przez Richarda Konwiarza, autora projektu Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu i współpracownika Maxa Berga przy projektowaniu Hali Stulecia.

ZOO WROCŁAW

tową ArC2 – które uznano za jeden z siedmiu cudów świata zoologicznego. A od otwarcia tego pierwszego w Polsce oceanarium wrocławskie zoo odnotowuje rekordową frekwencję – do stycznia 2019 roku odwiedziło je niemal 7 milionów osób.

Wiosna już się do nas uśmiecha. To wspaniały czas, aby odwiedzić wrocławskie zoo, podziwiać jego „dziś” i pochylić się nad „wczoraj” – bo przecież 10 lipca 2019 roku zoo ukończy 154 lata. Piękny wiek!

Ata


FOT. ARCHIWUM ZOO WROCŁAW SP. Z O.O.
Wybieg niedźwiedzi (1936)

Tradycja dobrej architektury nie zginęła we wrocławskim ogrodzie, czego dowodem jest Afrykarium – zaprojektowane przez Fabrykę Projek-


FOT. RAFAŁ TLAK
Afrykarium – czyli wrocławskie zoo w XXI wieku